Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 33000 egzemplarzy. Numer obejmuje 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc

PRENUMERATA

w ekspedycji i **agenturach w Bydgoszczy** z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI“ wynosi **kwartalnie 8.25 zł.,** na pocztach **przez listowego w dom 9.33 zł.** — **Miesięcznie 2.75 zł.,** przez listowego **w dom 3.11 zł.,** pod opaską w Polsce **5.00 zł.,** do Francji i Ameryki **7.50 zł.,** do Gdańska **4.00 guldeny,** do Niemiec **4.00 marki.** — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma,** a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny **Henryk Ryszewski.** Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administr. ul. Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 38 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 67 milim. **50 groszy,** w tekście na drugiej lub dalszych stronach **75 groszy,** na 1-ej stronie **1 złoty.** Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.,** każde dalsze **10 groszy;** dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.

Konta bankowe: - Bank Ludowy — Bank M. Stadthagen T. A.

Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 273. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 26 listopada 1926 roku. | Rok XX.

Dekret kagańcowy zastosowany do „Dziennika Bydgoskiego“.

W dniu wczorajszym (w środę) zjawiła się w lokalach wydawnictwa naszego policja z następującem rozporządzeniem:

Miejski Urząd Policyjny,
Bydgoszcz

L. dz. Pl. VII 12432/26.

Bydgoszcz, dnia 24. 11. 1926 r.

Do

Redakcji Dziennika Bydgoskiego
w miejscu.

Akt doręczenia.

Na mocy art. 7 ustęp 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 listopada 1926 r. o karach za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości, oraz o karach za zniewagę władz i ich przedstawicieli Dz. U. Nr. 110 poz. 640/1926, **konfiskuję cały nakład nr. 271 „Dziennika Bydgoskiego“** z dnia 24. 11. 1926 r., ponieważ artykuł pod tytułem „Wojewoda Młodzianowski jednak ustępuje“ zawiera cechy przestępstwa przewidzianego w artykule 1 pomienionego wyżej rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

Podpis.

Tak oto brzmi twardy nakaz, opierający się na dekrecie kagańcowym. Odnośny ustęp dekretu ma następujące brzmienie:

„Kto publicznie lub w druku rozpowszechnia **świadomie** nieprawdziwe lub przekręcone a **mogące wyrządzić szkodę interesom Państwa albo wywołać niepokój publiczny** wiadomości o niebezpieczeństwie, grożącem Państwu w jego stosunkach zewnętrznych lub wewnętrznych, a w szczególności **o niebezpieczeństwie, grożącem jego ustrojowi konstytucyjnemu lub społecznemu,** choćby wiadomość podawał **jako pogłoskę** — ulega karze od 300 zł. do 10 000 zł. z zamianą w razie nieściągalności na areszt od 10 dni do 3 miesiący.

Kto publicznie lub w druku rozpowszechnia świadomie nieprawdziwą lub przekręconą a mogącą wyrządzić szkodę interesom państwa albo wywołać niepokój publiczny, wiadomość o działalności władz państwowych lub **o działalności ich przedstawiciel,** będącą w związku z ich urzędowemi czynnościami, choćby wiadomość podawał jako **pogłoskę** — ulega karze grzywny od 100 zł. do [illegible]000 zł. lub aresztowi od 3 dni do 6 [illegible]ygodni.“

Na podstawie powyższego przepisu policja skonfiskowała będące w zapasie egzemplarze „Dziennika“ i wypytywała nas o autora notatki o p. wojewodzie Młodzianowskim. Odpowiedzieliśmy jej, **że nazwiska autora nie pamiętamy.**

Konfiskata za wiadomość, która pochodziła z poważnej strony, jest zarządzeniem zdumiewającem swą — prostotą. Przypominamy, że prasa rządowa całemi miesiącami podawała pogłoski o mającej nastąpić dymisji wojewodów Bnińskiego i Wachowiaka, choć w danych warunkach wiadomości te były nieprawdziwe. Podawano je z czystej **złośliwości,** aby obu wojewodów ciągłem ujadaniem na nich znużyć i poprostu życie im obrzydzić.

Inaczej w naszym przypadku. Podaliśmy wiadomość, o której — na podstawie uzyskanych informacyj musieliśmy przypuszczać, że jest prawdziwą. Nie podawaliśmy zatem **„świadomie“** nieprawdziwej pogłoski, a o dobrej woli naszej świadczy choćby ta okoliczność, żeśmy wyraźnie stwierdzili, iż p. Młodzianowski jest „mimo wszystko człowiekiem uczciwym“. Jeśliśmy go tem twierdzeniem, jako też innem, obrazili, to chętnie wszystko odwołujemy — ale do winy się nie poczuwamy.

Spodziewamy się, że rząd na tyle będzie dowcipny — przepraszamy go z góry za przypuszczenie — iż dekret kagańcowy pogrzebie nie przedkładając go Sejmowi, co się dotąd nie stało. Oszczędzi tem sobie i swoim podwładnym niejednej kompromitacji, boć zamierzonego celu nie osiągnie w żadnym razie. Uczciwa i świadoma swoich obowiązków prasa ust sobie zakneblować nie pozwoli!

Ameryka w hołdzie Kościuszce.

Za inicjatywą i pod egidą polskiej Fundacji Kościuszkowskiej, został zorganizowany Komitet Narodowy Dnia Kościuszki i w dzień 18-go października odbyła się uroczystość Kościuszkowska w stolicy kraju — w Waszyngtonie.

Gubernatorzy pierwotnych 13 stanów, które stanowiły początek Ameryki w r. 1776, oraz przedstawiciele amerykańskich narodowych organizacyj stanęli na czele Komitetu. Minister Wojny przewodniczył, podsekretarz Ministerstwa spraw zewnętrznych w imieniu tegoż wygłosił główne przemówienie.

Z powodu przyjazdu do Washingtonu Królowej Rumunji w ten sam wieczór, sala Memorial Continental Hall nie była wypełniona. Ale za to byli ci, których się starano pozyskać. Byli wysłużeni i zasłużeni generałowie i admirałowie, byli przedstawiciele świata dyplomatycznego, politycznego, naukowego i t. d.

Nie rozchodziło się o manifestację liczebną. Rozchodziło się o oddanie Kościuszce hołdu przez naród amerykański jako taki. Cel ten w wielkim stopniu został dopięty. Zjednoczona Prasa (Associated Press) oraz Fundacja Kościuszkowska rozesłały materjał publiczny do setek pism amerykańskich i setki pism pisały o Kościuszce i Dniu Kościuszki.

Czterech gubernatorów — t. j. Stanów Massachusetts, Rhode Island, Maryland i Ohio — wydało **publiczną proklamację,** wzywając obywateli do uczczenia Kościuszki, „bohatera dwu światów“, w dniu 18-go października. W wielu innych stanach gubernatorzy w inny sposób **zwrócili uwagę** obywateli na **Dzień Kościuszki.** Setki tysięcy dzieci amerykańskich w szkołach publicznych, w niektórych miastach lub też całych stanach, gdzie proklamacje były wydane — dowiedziały się w tym dniu coś o Kościuszce z ust swych nauczycielek.

Polka posłem do sejmu stanowego New Jersey.

W ostatnich wyborach listopadowych w New Jersey, posłanką do legislatury stanowej wybraną została pani **Marja Urbańska,** jedyna bodaj Polka w Ameryce, która już przez jeden termin uprzednio piastowała mandat poselski do legislatury stanowej. Pani Urbańska wybraną została z powiatu Hudson, stanu New Jersey, otrzymawszy 129.539 głosów demokratycznych.

Nie miała tego szczęścia panna Kowzan w Baltimore. Md., która ubiegała się o mandat do legislatury stanowej, bo uzyskała tylko 5.105, co — jak pisze „Jedność-Polonia“ — świadczy, że nawet nie wszyscy republikanie głosowali na nią, widocznie dlatego, że to Polka i że kobieta. W każdym razie Polki w Ameryce mogą się cieszyć, że mają jedną siostrzyce w legislaturze stanu New Jersey.

O naszej administracji.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych broni się przed obcięciem swojego budżetu.

Warszawa, 25. 11. (PAT) Sejmowa komisja budżetowa pod przewodnictwem posła Rymara obradowała wczoraj przed południem w dalszym ciągu nad budżetem M. S. Wewn. W zakończeniu dyskusji ogólnej, p. wiceminister Jaroszyński w godzinnem przemówieniu scharakteryzował prace M. S. Wewn., przyczem omówił zmiany personalne, dokonane w zakresie M. S. Wewn., oraz odpierał wysuwane w toku dyskusji zarzuty, wskazując, że do tej chwili liczba urzędników przeniesionych w stan nieczynny wynosi w centrali 16 na liczbę zredukowanych 67 i również 16 w władzach powiatowych i wojewódzkich na ogólną liczbę około 700 zredukowanych. P. wiceminister przedstawił szczegółowo prace ministerstwa w zakresie reformy administracji, pojętej z jednej strony jako zmianę i ulepszenie organizacji, z drugiej jako ujednostajnienie i poprawa materjalnego prawa administracyjnego oraz stworzenie nieistniejącego dotąd właściwie prawa o postępowaniu i egzekutywie administracyjnej. W rzeczach tych kontynuuje się poczynania dawniej przez ministerstwo podjęte i podejmuje się nowe. **Stan istniejący w organizacji samorządu uważa ministerstwo za nie do zniesienia.** W komisji administracyjnej będzie ministerstwo współpracowało w kierunku wyjścia z sytuacji obecnej. Stwierdzając, że ministerstwo wkroczyło na drogę daleko idących redukcyj i oszczędności, co znalazło swój wyraz w budżecie, przedłożonym, p. [wicemi]nie ministra do dalszych redukcyj przez obcięcia mechaniczne w budżecie, albowiem dalsze oszczędności dadzą się osiągnąć przez systematyczną reorganizację. Środki te nie mogą być stosowane w sposób gwałtowny bez szkody dla sprawności aparatu administracyjnego. Następnie komisja przeszła do dyskusji szczegółowej, przyczem po stronie dochodów podwyższyła sumę, jaką osiągnie się ze sprzedaży koni policyjnych o 110.800 zł, natomiast skreśliła dochód 29.000 zł ze sprzedaży znoszonego umundurowania. W minister uważa za niedopuszczalne zmusza- wydatkach zniżono różne pozycje w dziale ogólnym o sumę 193.000 zł. W dziale, traktującym o wydatkach województw i starosiw ogółem zniżono różne pozycje na sumę 1,080.000 zł. Cały dział służby zdrowia przyjęto bez zmian. Rozpoczęto szczegółową dyskusję nad działem policji państwowej. Dalsza rozprawa po południu o godz. 4.30.

Komisja senacka bada budżety i stwierdza poprawę.

Warszawa, 25. 11. PAT. Senacka komisja skarbowo-budżetowa zakończyła wczoraj badanie sprawodzania N. I. K. P. o budżecie Ministerstwa Rolnictwa, przyczem na wniosek referenta sen. Puławskiego (ZLN.) uchwaliła szereg rezolucji m. i.: 1) rezolucję stwierdzającą poprawę rachunkowości i sprawozdawczości w dziale ogólnym administracji Ministerstwa Rolnictwa, zwracając jednak uwagę na sprawę celowego zażytkowania wysiłków na cele rolnicze, które dziś stanowią znaczną pozycję w budżecie ministerstwa. W rezolucji drugiej komisja stwierdza konieczność powzięcia jaknajszybszej decyzji, które majątki państwowe mają przejść na rzecz Ministerstwa Reform Rolnych, gdyż stan przejściowy powoduje straty dla skarbu państwa. Ponadto komisja uchwaliła co następuje: Przyjmując do wiadomości sprawozdanie, dotyczące administracji i eksploatacji lasów państwowych, Senat wzywa rząd, by w myśl poprzednich uchwał: a) zorganizował fachową i sprężystą administrację lasów, któraby zapewniła rozwój produkcji i b) rozwinął eksploatację lasów, zapewniającą jaknajwiększą dochodowość dla skarbu państwa przy pomocy odpowiedniej polityki lasowej przez wysokie uprzemysłowienie przedsiębiorstwa. W dalszym ciągu posiedzenia komisja rozpatrywała sprawozanie N. I. K. P. o budżecie M. S. Wojsk. Stwierdzono poprawę w administracji wojskowej oraz dążenie ministerstwa do stałego usprawniania tej administracji. Rezolucje zgłoszone będą przedmiotem uchwał na jednem z najbliższych posiedzeń komisji

Stresemann ukrywa zaborcze zamiary względem Polski.

Demokraci i nacjonaliści za rozbiorem Polski.

Polskę chcą skolonizować. — Gessler o mobilizacji przeciw Polsce.

Berlin, 24. 11. (PAT). Wczoraj nastąpiło otwarcie posiedzenia plenarnego parlamentu. Porządek dzienny obrad obejmuje rozprawy nad polityką zagraniczną Niemiec, interpelację niemiecko-narodowych w sprawie wywieszenia flagi o barwach państwowych nad ambasadą niemiecką w Waszyngtonie w dniu rocznicy zaprzestania działań wojennych, wniosek frakcji hittlerowców o wypowiedzenie paktów locarneńskich oraz wspólny wniosek frakcji mieszczańskich o wznowienie sprawy odpowiedzialności za wybuch wojny światowej. Na ławie ministerjalnej zasiedli minister spraw zagr. Stresemann i minister gospodarstwa Rzeszy dr. Kurtius. Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego Loebego imieniem frakcji rządowej przemawiał poseł bawarskiej partji ludowej Eminger. Z oświadczenia jego wynika, że partje zgrupowane około koalicji rządowej pochwalają dotychczasową politykę zagraniczną rządu Rzeszy, jak również taktykę, stosowaną przez delegację niemiecką w Genewie. W dalszych swych poczynaniach rząd może liczyć na poparcie frakcji koalicyjnych. W przedmiocie realizacji programu Thoiry mówca wypowiada się przeciwko wciąganiu tej sprawy w zakres dyskusji publicznej. Min. Stresemann — oświadczył pos. Eminger — nie powinien dopuścić w toku swych rokowań zagranicznych do przyznania **Lidze Narodów uprawnień inwestygacyjnych,** któreby pod względem merytorycznym przekraczały brzmienie art. 213 traktatu wersalskiego. Odnosi się to zwłaszcza do zastrzeżeń co **do strefy nadreńskiej.**

Następnie zabrał głos pos. niemiecko-narodowy dr. **Hoetsch, protestując przeciwko** polityce rządu, którą nazwał polityką złudzeń, opartą na wierze w traktaty locarneńskie. Mówca ten stwierdził, że nadzieje, łączone z porozumieniem Thoiry, doznały zawodu, gdyż **Nadrenja pozostaje nadal pod** jarzmem okupacji. Niemcy powinny żądać **zniesienia kontroli wojskowej,** odrzucając wszelkie próby tworzenia junctim między tym postulatem a inwestygacją. Przechodząc do **stosunków polsko-niemieckich,** pos. Hoetsch żądał przedewszystkiem **zwrotu zakładów chorzowskich,** motywując to żądanie tem, że **Niemcy są dotychczas** głównym wierzycielem Polski. **Polska musi przyznać obywatelom niemieckim prawo osiedlania na swem terytorjum** oraz w najszerszym zakresie uwzględniać niemiecką orjentację narodowo-polityczną. Wybory **gminne** na G. Śląsku — ciągnął Hoetsch — potwierdziły zastrzeżenia niemieckie **w Genewie co do słuszności** podziału G. Śląska. Niemcy nie powinny poprzestać na samem stwierdzeniu tego faktu, lecz wystąpić przeciwko tym, którzy byli sprawcami podziału. Nawiązując do projektu połączenia sprawy zniesienia okupacji Nadrenji z gwarantowaniem przez rząd Rzeszy stabilizacji granicy wschodniej Niemiec, mówca zaznacza, że **frakcja jego nigdy nie uzna status quo** na wschodzie, ponieważ wybory gminne na G. Śląsku zupełnie jasno wykazały niemożliwość uzależniania jakichkolwiek porozumień międzynarodowych od trwałości granicy wschodniej Rzeszy. W końcu zaznacza pos. Hoetsch, że chociaż frakcja jego nie będzie głosowała za wnioskiem hittlerowców o wypowiedzenie traktatów locarneńskich, to jednak w dziedzinie polityki zagranicznej zawsze stać będzie w opozycji do obecnego kursu polityki rządu.

Wśród ogólnego napięcia zabiera głos min. Stresemann, który polemizując z wywodami pos. Hoetscha, zaznacza, że ze strony francuskiej nigdy nie oświadczono się oficjalnie za koniecznością czynienia junctim między zniesieniem okupacji Nadrenji a stabilizacją wschodnich granicy Rzeszy. Minister jest upoważniony do stwierdzenia, że urzędowe koła francuskie określając tego rodzaju żądanie jako absurd już choćby z tego powodu, że stosunek Niemiec do pozostałych mocarstw raz na zawsze został ustalony w układach locarneńskich. W Locarno Niemcy sprzeciwiły się wymienianiu **sprawy wschodniej** w układach rozjemczych, nie poto też walczyły o uznanie swych praw, aby teraz wyrzekać się tego swego zasadniczego stanowiska za cenę wcześniejszego zniesienia okupacji. Przechodząc do zagadnień, związanych z polityką zagraniczną Niemiec, minister wskazuje, jako na najważniejsze z nich zagadnienie **kontroli wojskowej**. W komisji zagranicznej zagadnienie to zostało dokładnie rozpatrzone. Rząd niemiecki wychodzi z założenia, że przedmiotowo nic nie stoi w chwili obecnej na przeszkodzie **zniesieniu okupacji Nadrenji** oraz odwołaniu międzysojuszniczej komisji kontrolnej. Od wydania zbiorowej noty przez rządy koalicyjne w dn. 4 czerwca 1925 r. po dzień dzisiejszy, Niemcy osiągnęły porozumienie co do wszystkich zasadniczych żądań w przedmiocie rozbrojenia, a tylko pewne nieznaczne punkty czekają jeszcze ostatecznego załatwienia. Ten stan rzeczy nie może stwarzać pretekstu do pozostawienia komisji kontrolnej w granicach Rzeszy. Ewentualne trudności, jakie mogłyby przy uregulowaniu tych spornych punktów wyniknąć w przyszłości, dadzą się zdaniem ministra załatwić w drodze bezpośredniego porozumienia między rządem niemieckim a innemi mocarstwami. Odnośnie do **rokowań handlowych między Polską a Niemcami minister** oświadczył: Godzę się najzupełniej z dr. Hoetschem, nietylko pod względem formalnym, że rokowania handlowe z Polską mogą być prowadzone z tego punktu widzenia, iż **sprawa osiedlania się i inne nie będą traktowane jako kwestje** polityczne. Idę dalej i oświadczam, że wcale nie chodzi tu o walkę w imię jakichkolwiek specjalnych praw politycznych, prawo **swobodnego osiedlania niemieckich** kupców i przemysłowców jest bowiem samo przez się zrozumiałe w rokowaniach handlowych z innemi państwami. Przed komisją zagraniczną sam reprezentowałem ten punkt widzenia, że tutaj chodzi nie tylko o wymianę dóbr martwych, lecz także o całokształt stosunków między obydwoma państwami, a to w tym celu, aby można było doprowadzić **do niezakłóconego przyjaźnego rozwoju przynajmniej** w zakresie **gospodarczym** i tego oczekiwać należy. Odnośnie do **związków ojczyźnianych** stwierdził minister, że rząd niemiecki lojalnie spełnił w tej mierze postanowienia traktatu wersalskiego. W rokowaniach z konferencją ambasadorów w grudniu ubiegłego roku postanowiono wydać rozporządzenie uzupełniające do ustawy o wykonaniu art. 177 i 178 Traktatu Wersalskiego. Takie rozporządzenie rząd Rzeszy wydał w lutym br., zastosowując się tem samem do zobowiązań międzynarodowych. Rząd czuwać będzie nad ścisłem przestrzeganiem wspomnianej ustawy. Cała ta sprawa ma jednak dla Niemiec **zdecydowanie wewnętrzny charakter** (?) i zgóry wyklucza wszelką interwencję obcych mocarstw. Jedynie miarodajny rząd Rzeszy będzie dokładał starań, by zakazane i podejrzane związki ojczyźniane nie utrzymywały kontaktu z Reichswehrą. Ze sprawą **zniesienia kontroli wojskowej** łączy prasa krajowa i zagraniczna projekt przekazania tej kontroli **na Ligę Narodów.** Pojęcie to samo przez się da interpretować się w rozmaity sposób. W danym wypadku nie chodzi jednak o przekazanie zakreślonej w Traktacie Wersalskim egzekutywy z jednego organu na inny. Według art. 213 Traktatu Wersalskiego Niemcy są zobowiązane poddać się na podstawie uchwał większości Rady Ligi inwestygacji. Zrozumianem jest, że Liga Narodów była przygotowana do wykonywania tych uprawnień. Niemcy, które w przygotowaniu ich nie brały udziału, wysuwają obecnie zastrzeżenia co do możliwości przekroczenia pełnomocnictw, zakreślonych Lidze Narodów przez Traktat Wersalski. W tej sprawie rząd Rzeszy zwrócił się do Ligi Narodów przed przyjęciem Niemiec do instytucji genewskiej. Minister zwrócił uwagę na to, że sprawa ta nie pozostaje w żadnej łączności z kwestją natychmiastowego usunięcia międzysojuszniczej komisji kontroli z granic Rzeszy. Również w kwestji rozbrojenia minister domagał się równouprawnienia Niemiec z innemi państwami, wchodzącemi w skład Ligi Narodów. Odnośnie do **programu z Thoiry** minister podziela zapatrywanie wypowiedziane przez mówcę frakcyj koalicyjnych i zwraca uwagę, że porozumienie niemiecko-francuskie, niezależnie od charakteru czysto rozrachunkowego, jest przedewszystkiem sprawą obopólnego zbliżenia i wzajemnego zaufania obu narodów, którego pierwszym warunkiem, jest wyrzeczenie się po obu stronach **prerogatyw, opartych na przemocy,** a znajdujących w stosunku do Niemiec wyraz **w okupacji Nadrenji.**

Po min. Stresemannie zabrał głos minister Reichswehry **Gessler,** broniąc się przeciwko zarzutom, czynionym mu w prasie przez wielkiego mistrza związku młodoniemieckiego, że **Reichswehra utrzymuje stosunki z tajnemi organizacjami bojowemi, mobilizując na wschodnich kresach zbrojne oddziały przeciwko Polsce.** Min. Gessler zaprzecza temu, jakoby czynni oficerowie Reichswehry utrzymywali jakąkolwiek łączność z tymi związkami.

Jako ostatni mówca przemawiał komunista Stoecker. Na tem posiedzenie zamknięto.

Sejm zasięga porady prawnej.

P. P. S. twierdzi, że Sejm powinien być sam dość mądry. — Jak się uchyli dekret prasowy?

Warszawa, 25. 11. (PAT) Posiedzenie sejmowej komisji konstytucyjnej odbyło się pod przewodnictwem posła Polakiewicza.

Poseł Polakiewicz zawiadomił komisję, że zwrócił się do dwóch profesorów, znawców prawa konstytucyjnego: Władysława Jaworowskiego i Zygmunta Cybichowskiego, aby wypowiedzieli swe opinje w sprawie interpretacji art. 44 Konstytucji.

Przewodniczący odczytał opinję nadesłaną przez prof. Cybichowskiego, która brzmi jak następuje: (podamy jutro).

Poseł Marek (P. P. S.) **w drodze formalnej przeciwstawia się zasięganiu opinji u osób postronnych przez przewodniczącego komisji i stwierdza, że opinja prof. Cybichowskiego jest opinją osoby prywatnej i w żadnym wypadku nie obowiązuje komisji,** oraz proponuje, aby odczytanie pisma uznać za odbyte przed otwarciem posiedzenia.

Przewodniczący pos. Polakiewicz stwierdza, że posiedzenie było już otwarte i że w sprawie zwrócenia się o opinję do profesorów zasięgał rady marszałka Sejmu i jednego z wybitnych posłów.

Pos. Lieberman (P. P. S.) również zastrzega się przeciwko zasięganiu opinji osób prywatnych. **Jedynie Sejm może i ma prawo wypowiedzieć się w tej sprawie,** wreszcie stwierdza, że przewodniczący Polakiewicz nie był uprawniony przez plenum komisji do takiego kroku. Wobec tego poseł Polakiewicz, powoławszy się na miarodajną opinję marszałka Sejmu, oświadcza, że zasięganie opinji z poza Sejmu od osób postronnych nie miało na celu wpływanie w jakiejkolwiek formie na opinję komisji, a tylko chęć dania oświetlenia z poza Sejmu.

W dyskusji zabierał głos cały szereg posłów, poczem przyjęto jednomyślnie następującą uchwałę: W związku ze sprawozdaniem komisji prawniczej z dnia 15. 11. 1926 r. o wnioskach poselskich dotyczących uchylenia rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 4. 11. 1926 **o karach za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości,** komisja konstytucyjna jednomyślnie stwierdza: Niezależnie od przewidzianego art. 44 Konstytucji prawa uchylania rozporządzeń Prezydenta Rzplitej, wydawanych na podstawie tego artykułu Konstytucji ust. 6, tudzież ustawy o upoważnieniach Prezydenta Rzplitej z dnia 2. VIII. 1926 r., przysługuje Sejmowi na zasadzie art. 2, 3, 10 i 35 Konstytucji w każdym czasie **prawo uchylania takich rozporządzeń w drodze zwyczajnej ustawy.** Wobec wątpliwości w jakiejkolwiek formie, komisja debatuje nad interpretacją art. 44. Przewodniczący stwierdza, że materjał ten został przekazany komisji na podstawie uchwały Sejmu i odczytuje enuncjację marszałka Sejmu.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 25. 11. (AW.) Premjer opuścił wczoraj o godz. 11,30 Warszawę udając się do Wilna. Wyjazd premjera stoi w związku z szeregiem konferencji, które mają się odbyć na terenie Wilna w sprawach polityki wewnętrznej. Między innemi poruszane będą sprawy mniejszości słowiańskiej, przedewszystkiem zaś sprawy mniejszości białoruskiej.

* * *

Warszawa, 25. 11. (tel. wł.) Naczelnik wydziału policji śledczej w głównej komendzie policji państwowej p. Sonenberg usunięty został ze stanowiska. Sonenberga obciążał licznemi zarzutami „Głos Prawdy“.

Warszawa, 25. 11. (tel. wł.) Marjan Swolken, b. szef policji politycznej, przeniesiony w stan nieczynny, przeszedł na emeryturę. Nowy emeryt liczy nie wiele ponad 40 lat.

* * *

Warszawa, 25. 11. (tel. wł.) W ministerstwie oświaty p. Gajczak otrzymał nagle dymisję aczkolwiek o nią nie prosił. Dowodzi to, że polityka Gajczaka szła po linji sprzecznej z polityką Bartla. Z komentarza „Głosu Prawdy“ można domyślać się, że Gajczak nie chciał zastosować wyniku rewolucji majowej do powierzonej mu funkcji i nie rozpoczął czyszczenia ministerstwa, aby wprowadzić ludzi nowego kursu.

Zgon Krasina.

Londyn, 25. 11. Ambasador sowiecki Krasin zmarł tu dziś rano.

Kto zastąpi Krass'na w Londynie?

Moskwa, 24 11. (AW). Członkowie korpusu dyplomatycznego wyrazili w dniu dzisiejszym rządowi sowieckiemu w imieniu swych rządów swoje ubolewanie z powodu śmierci Krasina. Narazie nie wiadomo, kto obecnie obejmie placówkę londyńską. Wśród kandyatów wymienia się Kamieniewa, Krest'ńskiego i Rakowskiego. Zwłoki Kras'na będą prawdopodobnie spalone w krematorjum londyńskiem a popioły jego przewiezione zostaną do Moskwy, gdzie będą pochowane w sposób bardzo uroczysty. Stratę Krasina odczuła zwłaszcza opozycja, do której zmarły przyznawał się zupełnie jawnie, prosząc kilkakrotnie o zwolnienie go z placówki.

Angielscy socjaliści w Polsce.

Warszawa, 25. 11. (Tel. wł.) Do Warszawy przybyli z ramienia angielskiej niezależnej partji pracy członkowie Izby Gmin Becket i Sehpherd, aby nawiązać kontakt z polskim ruchem socjalistycznym.

† Prof. Stefan Pawlik.

Lwów, 25. 11. (Pat.) Wczoraj późnym wieczorem zmarł tu były rektor politechniki i długoletni profesor akademji w Lublanach prof. Stefan Pawlik.

Huragan nad Zakopanem.

Zakopane, 25. 11. PAT. Nad miastem i okolicą szaleje huragan. Połączenia telegraficzne i telefoniczne z Krakowem i innemi miejscowościami zerwano. Siła wiatru jest tak wielka, że zachodzą wypadki wywracania się do rowów wozów z końmi

M. Łempicki.

Poezja i polityka.

(Z powodu baśni poetycznej, wygłoszonej przez Marszałka Piłsudskiego, w dniu 11 listopada.)

I.

Niezwykle szczodrze różnemi talentami obdarzyła Opatrzność organizację duchową Polaka; znamienną jej cechą jest wszechstronność. Z tych wszystkich „talentów", jeden stanowi tło ogólne i nadaje specjalny charakter życiu polskiemu; jest to **żywa wyobraźnia i poetycki pierwiastek,** który każdego z nas łatwo unosi „nad martwym światem w rajską dziedzinę ułudy". **Stąd nasza siła i nasza słabość.** Wypływający z żywej wyobraźni zapał nieraz tworzy cudy, ale też buduje czasem zamki na lodzie i utrudnia zrozumienie wymagań rzeczywistości. Zresztą, szkodliwą jest nie istotna poezja, która iskrę bożą w sercach ludzkich roznieca, ale **zmanierowanie poetycko-literackie,** które, jak to mówił poeta Karol Baliński, przeradza się w kłamanie uczuć lub kuglarstwo, i na które biadał Wyspiański w „Weselu".

W okresie niewoli, poezja była naszą polityka narodową (Mickiewicz, Krasiński, Słowacki); spełniła ona swoje zadanie: uczyła naród nadziei, kiedy sam rozum jej zaprzeczał („sperare contra spem") i **uratowała naród polski od zagłady.** Kiedy naród dusił się w więzieniu i życie w nim zamierało, poeta (Wincenty Pol) ze smutkiem stwierdzał (cytata tego dwu wiersza w przemówieniu Marszałka nie jest zupełnie ścisła):

„Tyle szczęścia — co człek prześni!
Tyle życia — co jest w pieśni!"

I były wtedy ta pieśń życiodajna i sen o szczęściu arką zbawienia dla ducha narodowego! Dziś, kiedy niewola się skończyła, przyszedł już czas upragniony, żeby sen o szczęściu stał się jawą a dawna pieśń wieszczów — realną treścią życia. **Do takiej jawy i takiego życia naród, jego wodzowie prowadzić powinni!**

*

O sile uczuć wzniosłych i szlachetnych — można to także nazwać poezją, — jakie ożywiały naszych mężów stanu **świadczą liczne przykłady z historji;** w mężach tych był nietylko rozum ale i serce, było dużo miłości, dającej im nieraz moc jasnowidzenia. Testament Zygmunta Augusta jest lirycznym poematem politycznym; mowa pożegnalna (abdykacyjna) Jana Kazimierza łzy wyciskała u słuchaczy; wielki wojownik, Jan III, w rozgwarze walk z potęgą turecką, pisał listy do swej „Marysieńki", które siłą uczucia z sonetami Petrarki dadzą się porównać. Obecnie, mąż czołowy Polski, dźwigający na swych barkach losy Ojczyzny, Marszałek Piłsudski, w otoczeniu swych ukochanych córek (ilustracja Kurjera Krakowskiego) wygłosił dn. 11 listopada przed radjo, a więc dla całej Polski, niemal dla całego świata, baśń poetyczną, którą sam nazwał **„bajką dla dzieci i dorosłych".**

Uroczystość 11 listopada jest rocznicą **dn. 11 listopada 1918 r.,** kiedy na froncie zachodnim wielkiej wojny **został zawarty rozejm,** w następstwie którego powstała Polska zjednoczona i niepodległa. Datę tę Marszałek skojarzył z **dn. 11 listopada 1914 r., kiedy legjony wchodziły do Krakowa,** po cudownie dokonanym, pod jego przewodnictwem, odwrocie z b. Kongresówki. Odwrót ten, szczegółowo opisany w książce Marszałka, pt. „Pierwsze Boje", jest arcydziełem sztuki strategicznej wodza, przypomina epopeję 10.000 Greków Ksenefonta („Anabazis"), wybawił legjony z sieci moskiewskiej, uratował zaczątki wojska polskiego. Dziś, **ze swych przeżyć,** „z tych czarów, cudów i dziwów, które widział własnemi oczyma, które słyszał na własne uszy i dotykał własnemi palcami" — **snuje Marszałek Piłsudski krzycząco barwną i dziwnie splątaną przędzę baśni poetycznej.** A więc, jako wstęp, jest ze wszelkiemi dekoracyjnemi szczegółami opowiedziana, **klechda ludowa o żabce, „w błocie utytlanej",** która, mocą siły czarownej, w przepiękną dziewczynę się zamienia; są następnie **dwa obrazy historyczne: jeden z dn. 11 listopada 1914 r., drugi — z dn. 11 listopada 1926 r.** Na pierwszym, ciągną do Krakowa, „przez ciasne i duszne bramy śmierci", szeregi biednych chłopców, „w błoto utytlanych, w łachmany odzianych, brudnych i zawszonych"; na czele ich jedzie na kasztance „chłopak inny", ale również, jak oni, biedny, brudny i zawszony. Miasto spotyka chłopców, chłopaków i kasztankę niegościnnie. A teraz drugi obraz już z dnia wczorajszego. Na ulicach Warszawy grają trąby, warczą bębny: odbywa się rewja wojskowa; dawni obdarci chłopcy przemienieni w malowanych ułanów, kasztanka dzwoni wesoło kopytami po bruku stolicy a na niej jedzie już nie „chłopiec szary i brudny", ale mąż potężny, i „na piersi jego gwiazd tyle, ile państw liczy świat" i przepasana „wstęga co do niebios o zwycięstwie krzyczy". Zachwycony biegiem zdarzeń i ogromem przemian, jakie w krótkim czasie się dokonały („minęło roczków niewiele, latek nie dużo"), autor bajki parokrotnie woła: „bo są czary, bo są dziwy, kiedy chłopak jest szczęśliwy!"

Taka jest treść „bajki dla dzieci i dorosłych"; a sens jej moralny zawiera się w końcowym ustępie, mówiącym o tajemnicy przyszłości. Brzmi tu już akord poważny i serdeczny, jakkolwiek bajkowo splątany; **wyrażona jest nadzieja, że „wichury złamiemy, i tarczę ochronną przeciw wiatrowi znajdziemy...** i wtedy z duszy odrodzeniem znajdziemy wspólny uśmiech szczęścia z bytowania z duszą wielką i odrodzoną". Życzeniem, zwróconem „do pań, panów i miłych dzieci", aby nadzieja ta się ziściła — kończy się bajka.

(Dok. nast.)

Wulkan wschodniopruski.

„Königsberger Volkszeitung" ogłasza w numerze 268 z dnia 16 listopada następujący charakterystyczny dokument:

„Provinzialverband des Kleinkalibersports Ostpreussen E. V."
(K. K. O. S.)
I. Nr. 276.

Königsberg i. Pr., den 19 Mai 1926.
(Adresse)
(Anrede)

Nachdem es heute feststeht, dass P. (Piłsudski) in Warschau Herr der Lage ist, muss damit gerechnet werden, dass eine **Auseinandersetzung zwischen Polen und Litauen einerseits und Polen und Ostpreussen andererseits** schneller kommen kann, als bis jest angenommen wurde. Unser H e r r M. wird Ihnen, sehr geehrter Herr ...., den neuen P l a n und Kommentar dazu anshändigen und gegebenenfalls erläutern. Aus S i c h e r h e i t s g r ü n d e n haben wir folgende C h i f f r e verwandt:

27	25	23	21	19	17	15	1	13	11	9	7	5	3	29.
ü	a	b	c	d	e	f	g	h	i	j	k	l	m	ch
28	26	24	22	20	18	16	14	12	10	8	9	4	3	30
ä	n	o	p	q	r	s	t	u	v	w	x	y	z	sch

Wir bitten, ale Sorgfalt walten zu lassen, damit die Angelegenheit **geheim** beibt und **Unberufenen** nicht in die Hände fällt.

Wir begrüssen Sie mit treudeutschem Gruss.

(Stempel) gez. K u e s e l.

Provinzialverband des Kleinkalibersports Ostpreussen E. V. (K. K. O. S.) Königsberg i. Pr.

Oto „duch z Locarna" panujący w Prusach Wschodnich.

Obchód krzyżacki.

Królewiec, 24 listopada.

Nadburmistrz królewiecki dr. Lohmeyer zaproponował przewodniczącemu „Ostbundu" Ginschlowi, ażeby zamiast 1000-letniego obchodu urządzono w r. 1930 siedemsetletnią uroczystość „Ostmarki". W r. 1230 przybył bowiem zakon krzyżacki nad Wisłę i założył pierwszy zamek krzyżacki Toruń. W tym więc roku należy urządzić obchód, ażeby Polakom pokazać — tak pisze dr. Lohmeyer — że Niemcy mają raz na zawsze do „Ostmarków" prawo. Burmistrz donosi także, że przedłożył swoje myśli w tej sprawie Prezydentowi Rzeszy Hindenburgowi, który na jego projekt się zgodził.

Język polski wywołuje rozwścieczenie nacjonalistów gdańskich.

Dyrektor Targów Gdańskich, Franke, omawiając na łamach gdańskiej prasy wycieczkę gdańskich kupców włókienniczych do Polski, podkreślił konieczność zapoznania się kupców gdańskich z językiem polskim. Opinja ta wywołała ogromne oburzenie w kołach niemiecko-narodowych, których organ „Danziger Allgemeine Ztg." oświadcza, że brak znajomości języka polskiego nie przyniósł kupcom gdańskim żadnych szkód i że pozatem niema potrzeby uczenia się języka „małego kraju, pozbawionego wszelkiego znaczenia kulturalnego i politycznego".

ALFRED ARDEN. (8

Zemsta bogini Kali

(Prawo przedruku i przekładu zastrzeżone.)

(Ciąg dalszy)

Słowo On wymówił Antonio z jakimś zabobonnym strachem.

Wzdrygnął się Spinelli.

— Chodźmy stąd — rzekł prędko — bezpieczniej będzie ukryć się w hotelu.

— — — — — — — — — —

Nudziła się tego wieczoru publiczność w cyrku Medrano. Nie przyciągały uwagi tym razem ani wspaniałe popisy hippiczne, ani dowcipnie tresowane koty, ani fenomenalne wysiłki kuglarza, ani wspaniałe efekty amerykańskiego strzelca cowboya.

Nudziła się tego wieczoru publiczność... Niewiadomo było właściwie dlaczego... Dyrektorzy teatrów i teatrzyków dobrze znają te nieuchwytne nastroje, które atmosferę widowni mrożą nagle, bez powodu, nudą. Tym razem publiczność przyszła specjalnie poto, by podziwiać karkołomne sztuczki ekwilibrystyczne Silvas'ów, które miały być, ku czci setnego przedstawienia trupy, w jednym ze strzelone programie. W tym kierunku też była nastawiona wyłącznie ciekawość dzisiejszych widzów... O nich myślano, ich oczekiwano, śledząc obojętnym wzrokiem popisy, poprzedzające czołowy „numer" programu.

Silvas byli w modzie w ostatnim sezonie w Paryżu. Zblazowanym paryskim mieszczuchom imponowała ta niesłychana nawet w cyrkowym zawodzie pogarda śmierci, z jaką tych trzech Rumunów realizowało najszaleńsze sztuki mrożące naprawdę u widzów krew w żyłach. Jedna chwila słabości, zawahania, odprężenia nerwów podczas popisu u jednego bodaj z tej trupy, groziła wszystkim sromotnym i niechlubnym zgonem na piasku cyrkowej areny. Za to właśnie lubiła ich publiczność Paryża. Była to ta sama „miłość", jaką w starożytnym Rzymie darzył plebs dzielnych gladjatorów, narażających dla jego uciechy życie. Nudziła się zatem publiczność, czekając na „clou" programu.

Zaledwie ją rozerwać zdołali trzej klowni Fratellini, słuszna chluba cyrku Medrano, którzy swym błyskotliwym dowcipem bez litości chłostali najwybitniejsze osobistości Paryża. Obecnie śpiewali kuplet, wzorowany na bojowej pieśni monarchistów francuskich i w ich pierś swem ostrzem zwrócony. Do łez rozśmieszyli widownię. „Vive le roi, abàs la republique!" — kończyli każdą zwrotkę jej oficjalnym refrenem, wykrzywiając się strasznie, potrząsając w takt muzyki pięściami i groźnie wywracając oczyma.

Publiczność pokła[illegible]a się ze śmiechu. Ale nie żąd[illegible] „bisu", gdy wśród oklasków k[illegible]i schodzili ze sceny. „Silvas", „Silvas!" — dały się słyszeć wezwania z galerji.

Jakoż po krótkiej przerwie muzyka zagrała fanfarę. Rozlega się grzmot oklasków. Na arenę wchodzi trzech Silvas w krótkich, zielonych tunikach, ściśle przylegających do ciała. Krótki ukłon posyłają w stronę publiczności. Potem ze zwinnością kotów przyskakują do trzech lin, zwisających z powały na ziemię. Milkną nagle oklaski. Wszystkie oczy kierują się w górę, zawisając na długim, żelaznym trapezie, kołyszącym się martwo u stropu kopuły cyrkowej. Ten i ów mierzy na oko wysokość trapezu nad ziemią.

— Trzydzieści metrów wysokości... — rozlegają się szepty, pełne trwożnego podziwu. Kierują się w górę lornetki.

Silvas są już na trapezie. Robią kilka wstępnych, identycznych ćwiczeń. Co do ułamka sekundy są zestrojone ich ruchy. Wyglądają zdaleka jak martwy, nakręcony wspólną sprężyną mechanizm. Publiczność czeka z naprężonemi jak struny nerwami. Za chwilę ma nastąpić słynny „skok w przepaść". Na trapezie, „robią się przygotowania". Dwóch braci zwisa na dół, w arenę mierząc głowami. Pod kolanami wszczepieni w żelazo poprzeczki, stopami silnie wgryzają się w podtrzymujące ją sznury. W wyciągniętych rękach trzymają ciężko zwisające liny, których spętlone końce obłapiają ciasno w kostkach nogi najmłodszego z braci. Ten, stojąc na środku trapezu, trwa jak martwy posąg, wzniósłszy w górę ramiona, podobny pływakowi, gotującemu się do skoku w głębiny. Nerwowy dreszcz przebiega przez salę. Milknie, jak gdyby spłoszona, muzyka. Następuje moment dławiącej, przeraźliwej ciszy, której boi się zmącić nawet oddech, przyczajony w piersiach. Ucho zda się chwytać łomot strwożonych serc widzów.

Jak suchy, rewolwerowy strzał, rozlega się komenda najstarszego Silvas. W tej chwili środkowy gimnastyk rzuca się głową na dół w rozwartą przed nim jak przepaść arenę, targnąwszy się ciałem skośnie w kierunku przeciwległych stajni.

Jedno mgnienie oka... sekunda...

Służba cyrkowa i ci z publiczności, którzy widzieli ten program, wiedzą, że Silvas wstrzymany w rzucie linami, których końce dzierżą jego bracia, rozhuśta się niby olbrzymie wahadło tuż ponad piaskiem areny, zatrzyma się po pewnej chwili, poderwie w górę silnym i potężnym ruchem i sam zdjąwszy pętle z nóg, zeskoczy na środek areny.

Nic dziwnego, że przestrach wparł im oddech w gardło, gdy akrobata spadając od strony stajni pierwszym wahadłowym łukiem, szarpnął się przeraźliwie, zadygotał kurczowo rękoma i zwisł bezwładnie kołując nad piaskiem sztywnie, siłą własnego ciężaru...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z KRAJU.

Zacny jubilat. W Rybniku obchodzi swój 50-letni jubileusz znany i powszechnie szanowany radca i prof. gimn. Jastrzębiec-Jurkowski z Rybnika. Dwadzieścia blisko lat pracuje jubilat na Śląsku dla dobra i oświaty ludu śląskiego.

Szukają porady profesorów. Przewodniczący Komisji Konstytucyjnej otrzymał piśmienne odpowiedzi od prof. Cybichowskiego i Jaworskiego w sprawie interpretacji artykułu 44 Konstytucji, poczem zapoznał z odpowiedziami marszałka sejmu. Opinja profesorów zostanie odczytana na posiedzeniu komisji konstytucyjnej.

Dekret o ochronie pracy. Na komisji ochrony pracy, na której miano rozważać projekt ustawy o inspekcji pracy, przedstawiciel rządu złożył oświadczenie, że rząd zamierza w tej materji wydać ustawę w drodze dekretu.

Miljon złotych na rozpustę. Suma rachunków rocznych za leczenie nierządnic wynosi w Warszawie miljon złotych. Przez szpital św. Łazarza w ciągu roku przechodzi 1 250 kobiet chorych wenerycznie. Nikt, niestety, nietylko w stolicy, ale w całej Polsce nie myśli, aby zamiast wydawać miljony na leczenie kobiet upadłych, obrócić te pieniądze na racjonalną walkę z prostytucją i w ten sposób zmniejszyć koszta leczenia.

Tarcia wśród duchownych prawosławnych. Tarcia wśród duchownych prawosławnych na terenie Wileńszczyzny trwają w dalszym ciągu. Ostatnio porzucił cerkiew prawosławną jeden z najstarszych duchownych Gapanowicz, który odmówił podporządkowania się zarządzeniu komisarza prawosławnego, przenoszącego go z Wilna do Głębokiego. Obecnie Gapanowicz wraz z djakonem Sawiczem przeszli na Unję i złożyli już w obecności ks. biskupa Michałkiewicza przysięgę na wierność Unji.

Szczątki dawnych budynków. Przy kopaniu kanału obwodowego przez ul. Wielką na Pl. Ratuszowy w Wilnie robotnicy natrafili na głębokości 2 metrów na szeroki mur, zbudowany z kamienia i czerwonej cegły, co uniemożliwiło dalszą pracę. Jak przypuszczają mur ten jest szczątkiem dawnych budowli względnie wału miejskiego.

Zgon grecko-katolickiego biskupa D-ra Bociana.

Dnia 21 b. m. zmarł we Lwowie w 47 roku życia biskup dr. Józef Bocian, grecko-katolicki biskup w Łucku, biskup sufragan we Lwowie, były rektor seminarjum duchownego we Lwowie. Zmarły był wybitnym znawcą historji cerkwi ruskiej i specjalistą ceremonji wschodniego obrządku. Był on wybitnym narodowym działaczem ruskim i wykonawcą planów metropolity Szeptyckiego. Zwłoki zmarłego przeniesiono do cerkwi św. Jura. Pogrzeb odbył się we wtorek. Zwłoki pochowane zostały na cmentarzu janowskim.

Lwów broni swych obrońców.

Organizacje polskie we Lwowie wystosowały do marszałka sejmu i senatu pismo z prośbą o interwencję w sprawie wypuszczenie gen. Rozwadowskiego na wolność. Pismo zwraca uwagę na fakt, że gen. Rozwadowski głównie przyczynił się do oswobodzenia Lwowa od inwazji ukraińskiej, którą to rocznicę obchodzono w tych dniach we Lwowie. Taki sam memorjał wystosowano do prezydenta Rzeczypospolitej.

Sprawozdanie Kemmerera wyszło już z druku.

Warszawa, 23. 11. (AW) Sprawozdania misji prof. Kemmerera wyszedł już tom I. zawierający rozdziały o budżecie rachunkowości państwowej i podatkach, oraz tom III. omawiający walutę i kredyt. Wydawnictwa te ukażą się w handlu w dniach najbliższych.

Walka z rozszalałym bykiem na ulicach Warszawy.

Policjanci w roli „torreadorów". — Powybijane szyby. Wyłamane drzewa. — Zniszczone sklepy.

Ktokolwiek jest żądny silnych wrażeń i emocji miałby ich poddostatkiem, gdyby znalazł się na ul Targowej na Pradze. W przeciągu kilku minut — ta dość ożywiona dzielnica opustoszała, przechodnie uciekali w panicznym strachu, auta zniknęły w sąsiednich ulicach a nawet dorożkarskie szkapy mknęły galopem niczem rasowe rumaki na wyścigach. Bo — na ul. Zygmuntowskiej działy się naprawdę rzeczy niesamowite.

Bohaterem zajścia był olbrzymi byk, którego prowadzono z transporterem bydła do rzeźni miejskiej.

Gdy w pewnej chwili nadjechał tramwaj — zwierzę, widocznie podrażnione czerwonym kolorem zniżyło łeb, wyrwało się z transportu i rzuciło na wagon z taką siłą, że wszystkie szyby z niego wyleciały.

Nie uspokoiło to jednak rozjuszonego buhaja; rzucił się w bok na dorożkę poczem wbiegł na chodnik i pędząc przed sobą przerażony tłum dobiegł do parkanu żelaznego przy skwerze — rozerwał go, skwer potratował wyłamał 18 metrów ogrodzenia z drugiej strony wraz z drzewem. Części ogrodzenia żelaznego utkwiły w boku zwierzęcia, jak piki, co go jeszcze bardziej rozjuszyło: ryczące z bólu rzucił się na wystawy sklepowe, stłukł wielkie szyby szerząc popłoch i zniszczenie.

Dwaj dzielni policjanci — Feliks Lemański i Stanisław Tymiński przeistoczyli się naprędce w „terreadorów" i pobiegli w ślad za bykiem, strzelając bezustanku z rewolwerów. Byk zwrócił się ku nim, łeb nachylił, ale w tej samej chwili ostatnie celne strzały powaliły go trupem na ziemię.

Tak się skończyło naprawdę hiszpańskie widowisko na ulicach Warszawy...

Tragiczny koniec „czarnej maski".

Aspirant policji zabił siłacza Kaczorowskiego w Płocku.

Płock był w ub. poniedziałek po g. 9-ej wieczorem widownią krwawego zajścia, które skończyło się tragicznie.

Policji tamtejszej doniesiono przed kilku dniami, że znany na bruku płockim atleta Józef Kaczorowski ma w swem mieszkaniu potajemną gorzelnię i trudni się nielegalnym handlem wódki.

Ponieważ Kaczorowski miał wiele sprawek na sumieniu, a niektóre z nich odsiedział nawet w więzieniu, postanowiono przystąpić do likwidacji jego działalności w Płocku.

Onegdaj o godz. 9 wiecz. udał się do jego mieszkania przy ul. Grodzkiej nr. 10 aspirant urzędu śledczego Kalinowski, który miał za zadanie przeprowadzić ścisłą rewizję.

Na schodach, prowadzących do mieszkania Kaczorowskiego na III piętrze, Kalinowski ujrzał żonę jego, niosącą pod fartuchem kilka butelek wódki.

Asp. Kalinowski wciągnął Kaczorowską z powrotem do mieszkania i zażądał następnie, by udała się z nim do komisarjatu.

W tem zjawił się Kaczorowski chwycił Kalinowskiego jedną ręką za gardło, drugą zaś zaczął go bić z całych sił.

Wówczas aspirant dobył brauninga i strzelił.

Atleta runął na ziemię z przestrzeloną klatką piersiową. Kula przeszyła oponę płucną i utkwiła w kręgosłupie.

Według informacyj, pochodzących z płockich sfer policyjnych, Kaczorowski (l. 50) służył przed wojną w ochranie rosyjskiej, a sądy polskie karały go już za działalność prowokacyjną i szpiegostwo. W ostatnich czasach miał się zajmować szmuglem kokainy, medykamentów i bibuły komunistycznej z Niemiec.

Jako siłacz, znany był z występów w cyrku, gdzie często brał udział w zapasach jako Czarna Maska.

Miał też opinję jednego z najlepszych bokserów w Płocku.

Udaremnione oszustwo plutonowego Partyki.

Warszawa, 24. 11. (tel. wł.) Żandarmerja aresztowała tu Adama Partykę, b. plutonowego armji austrjackiej, który dosłużył się w armji polskiej stopnia oficerskiego i jako taki, pełnił jeszcze w roku 1924 funkcję w oddziale gospodarczym dowództwa floty na Pinie. W tym czasie wydalono go z wojska za spekulacje giełdowe, i operacje pieniędzmi skarbowemi. Partyka myśląc o przyszłości, skradł druki wojskowe a między innemi kwitarjusze. Brakło mu tylko pieczęci najrozmaitszych formatów, i w tym celu przybrał sobie wspólnika który przebierał się w mundur oficerski, zjawiał się na dworcach kolejowych i konfiskował żołnierzom dokumenty podróży, znaczone pieczęciami rozmaitych oddziałów i według nich podrabiał stampile. Następnie, namówił plutonowego pułku lotniczego, Walczaka, do dopuszczenia go do skrzynki oficera kasowego, aby z niej mógł wydobyć formularze. Walczak przyrzekł ułatwienie. Gdy Partyka zjawił się, aby spełnić swe czynności, znalazł się w rękach żandarmerji, uprzedzonej o wszystkiem przez uczciwego plutonowego.

Proces komandora Bartoszewicza.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").

XXXIII dzień rozpraw.

Warszawa, 22 listopada 1926 r.

Sąd od dziś przystąpił do odczytywania dokumentów, które zostały złożone do dyspozycji trybunału, a mają świadczyć swą suchą bezstronnością o tem, co się działo w kierownictwie marynarki wojennej, gdy w niem „urzędował" kom. Bartoszewicz, jako samodzielny referent broni podwodnej. Obszerny obraz nadużyć, który odmalowali świadkowie ma być uzupełniony w szczegółach przez badanie odnośnych aktów. Potrwa to odczytywanie zapewne kilka dni. Łącznie z ekspertyzami przewód sądowy powinien być skończony w bieżącym tygodniu. Jest tendencja aby szybko dążyć do wyroku. W każdym razie rzeczy najważniejszej już dokonano, prawda, acz smutna, została obnażona z fałszywych osłonek. Krętactwa i wyjaśnienia, które nawet przy odczytywaniu aktów składa kom. Bartoszewicz już nie zamurują drogi do sprawiedliwości. Znamy linję obrony kom. Bartoszewicza, więc już nas nawet nie dziwi jego manjactwo czyszczenia się przy pomocy zmyślonych argumentów. Jeśli sobie jeszcze coś przypomni (bądźmy pobłażliwi!) — to będzie jeszcze jeden dowód, że pamięć go zawodziła (bądźmy pobłażliwi!) w najważniejszych momentach. Ale dziś już o pamięć oskarżonego nie chodzi; chodzi natomiast o czyny, które świadomie popełniał na szkodę skarbu polskiego. Jeszcze raz przypominam, że aczkolwiek bardzo skrupulatnie prowadziliśmy sprawozdania z tego gigantycznego procesu, o wielu ciekawych rzeczach nie wie opinja publiczna, gdyż w trosce o dobro państwa sąd drzwi zamykał, jeśli zagłębiano się w sprawach, okrytych nimbem tajemnicy państwowej. Tę jednak lukę, jak wolno nam przypuszczać, choć w części wypełni wyrok.

Z lojalności sprawozdawczej muszę zaznaczyć, że poseł Sieciński złożył prokuratorowi Rumińskiemu dokumenty, które mają go rehabilitować. Z tych dokumentów, odczytanych przez prokuratora sądowi, wynika, że sąd honorowy 60 pułku, w którym mianowicie służył, jako kapitan, poseł Sieciński, uwolnił go od zarzutu tchórzostwa w 1920 roku. W obronie swej polskiej prawomyślności państwowej poseł Sieciński złożył dodatnią opinję na piśmie inspekcji wojskowej straży granicznej. Sąd wojskowy w Grudziądzu na wniosek tamtejszego prokuratora odłożył sprawę o szpiegostwo z braku podstaw do ścigania. W innych sprawach obrona posła Siecińskiego jest znana czytelnikom z poprzednich sprawozdań. Tyle co do rehabilitacji posła Siecińskiego, którą sąd przyjął do wiadomości.

Zwrócę jeszcze uwagę na jeden znamienny fakt, który ujawnił się podczas odczytywania dokumentów sprawy. Władze zwierzchnie, które miały akceptować umowy, zawierane przez referat broni podwodnej, znały umowy tylko z odpisów. Jakie to były „odpisy", możemy mieć o nich wyobrażenie z zeznań świadków. Tak to organizowali niektórzy polską siłę morską. **(W.)**

Komisarz Kurnatowski drapnął do Prus.

„Danziger Volkstimme" donosi, iż przybył do Gdańska zbiegły urzędnik policji Kurnatowski, który zamieszkiwał w towarzystwie pewnej damy, towarzyszki podróży w jednym z hoteli gdańskich bez meldowania

Ponieważ Kurnatowski posiadał wizę włoskiego biura paszportowego w Warszawie, przeto bez trudności uzyskał wizę tranzytową do Niemiec.

Kurnatowski opuścił Gdańsk samochodem, udając się do Prus przez Malborg, przez co pominął korytarz polski.

Wyrok na dra Hofmokla zniesiony

Warszawa, 24. 11. (Tel. wł.) Znanego adwokata tutejszego Hofmokl. Ostrowskiego skazał sąd okręgowy na 1 rok twierdzy za usiłowane zabójstwo oficera w sali sądowej. Sąd Najwyższy zniósł ten wyrok i przekazał sprawę sądowi apelacyjnemu do ponownego rozważenia w nowym składzie sędziów.

Konserwatyści warszawscy biorą się do roboty.

Prace wewnętrzne organizacyjne w nowoutworzonym warszawskim kole prawicy narodowej postępują w żywem tempie. W pierwszej połowie grudnia odbędzie się pierwsze zebranie dyskusyjne stronnictwa dla członków i sympatyków obliczone na 150 do 200 osób. Zebranie to ma rozpocząć cykl perjodycznych zebrań politycznych, na których omawiane będą w świetle programu stronnictwa wszelkie aktualne zagadnienia.

Rewolta w więzieniu łódzkiem.

Warszawa, 2 . 11. (tel. wł.) W więzieniu karnem w Łodzi zaczęli wczoraj aresztanci jak na umówiony znak bić stołkami do drzwi, domagając się wypuszczenia na wolność. Silny oddział policji otoczył budynek więzienny, a na dziedzińcu ustawiono kilka karabinów maszynowych. Po upływie kilku godzin, więźniowie uspokoili się. Przyczyną zaburzeń było odebranie jednemu z nich siennika.

Obserwatorjum krakowskie otrzyma seismograf.

Kraków, 24 11. PAT. Jak się dowiaduje „Głos Narodu", w najbliższym czasie zostanie uruchomiona przy obserwatorjum astronomicznem w Krakowie stacja seismograficzna dla rejestrowania wstrząśnień ziemi. Do obserwatorjum nadeszły już odpowiednie przyrządy, które w tych dniach zostaną zmontowane. Całość ich pozwoli na notowanie najbliższych wstrząśnień ziemi na terenie państwa polskiego oraz silniejszych ruchów ziemi na całym obszarze Europy.

Kto ma prawo do tytułu redaktora i dziennikarza w ogóle?

Wykolejeńcy nie będą już mogli podszywać się pod te tytuły.

Projekt nowej ustawy prasowej.

Warszawa, w listopadzie.

Niemal równocześnie z ukazaniem się rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o karach za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości, oraz o karach za zniewagę władz i ich przedstawicieli, pojawiły się w prasie komunikaty Syndykatu dziennikarzy warszawskich o podjęciu dalszych prac nad projektem ustawy dziennikarskiej. Między jedną i drugą sprawą niema żadnego przyczynowego związku. Jedna ustawa jest zupełnie niezależną od drugiej i przedmiotem ich są sprawy, zasadniczo dotyczące zupełnie odmiennej materji.

Aby w opinji publicznej nie wytworzyło się mylne ujmowanie tych rozbieżnych kwestyj, godzi się wyjaśnić bliżej genezę ustawy dziennikarskiej, o której realizację zabiegają zawodowe instytucje dziennikarskie.

Pierwszy projekt ustawy, mającej uregulować prawne podstawy zawodu dziennikarskiego, wniesiony został jeszcze w styczniu 1920 do Sejmu Ustawodawczego. Podpisały go wówczas wszystkie stronnictwa sejmowe. Projekt ten przewidywał utworzenie instytucji Izby dziennikarskiej, złożonej z przedstawicieli dziennikarzy i wydawców, która miała spełniać m. in. zadanie reprezentacji dziennikarstwa polskiego.

Projekt ten przechodził rozmaite koleje. Przedewszystkiem usunięto zeń artykuł, wprowadzający Izbę dziennikarską, obcięto szereg artykułów niedogodnych dla wydawców lub dziennikarzy, zostawiając szkielet ujmujący w 36 artykułach ramowe postanowienia, regulujące podstawy prawne bytu dziennikarskiego.

Na czem one polegają? Przedewszystkiem wprowadzono definicję, kto jest dziennikarzem i jakie winne być kategorje pracowników dziennikarskich. Dziennikarzem w rozumieniu tej ustawy jest ten, kto stale i zawodowo współdziała w ujmowaniu i formułowaniu materjału redakcyjnego, przeznaczonego do umieszczenia w dzienniku, o ile zawód ten jest głównem źródłem jego utrzymania.

Artykuł ten ma dla prasy znaczenie zasadnicze, usuwa bowiem przypadkowość w ocenie, kto właściwie jest dziennikarzem. W sprawie tej istniała dotąd zupełna niemal dowolność. Do przynależności w zawodzie dziennikarskim przyznawali się częstokroć wykolejeńcy życiowi, którzy zostali wypchnięci z życia normalnego dla jakichś rzeczowych powodów.

Drugi artykuł wprowadza następujące kategorje dziennikarzy: Redaktor naczelny (kierujący redakcją dziennika), redaktorowie działów (samodzielnie kierujący działem, powierzonym im przez redaktora naczelnego), członkowie redakcji (współdziałający przy przygotowaniu redakcyjnej części dziennika i w technicznym jego układzie), oraz stali korespondenci zamiejscowi i zagraniczni.

Osobny artykuł poświęcono aplikantom dziennikarskim. Okres aplikantury ma trwać dwa lata.

Projekt ustala dalej stosunek dziennikarzy do wydawnictwa, w którem pracuje, normuje warunki pracy w dzień lub w nocy, wreszcie porusza sprawę ubezpieczenia emerytalnego dziennikarzy.

Kwestji tej, tak niezmiernie ważnej dla zawodu dziennikarskiego, projekt niestety nie rozwiązuje, łącząc ją jedynie z projektowaną ustawą, mającą wprowadzić przymus ubezpieczenia dla funkcjonarjuszy w służbie prywatnej i niektórych funkcjonarjuszy w służbie publicznej.

Projekt ustawy dziennikarskiej przedyskutowano w całości na zjeździe zarządu Związku Dziennikarzy Polskich w Warszawie. Zarząd Związku wprowadził do projektu szereg poprawek.

Taki wykończony elaborat delegacja Syndykatu Dziennikarzy warszawskich przedstawiła w dniu 15 b. m. p. wicepremjerowi Bartlowi, pragnąc zainteresować nim sfery rządowe. Minister Bartel przyrzekł delegacji skierować projekt do Rady prawniczej, która ma wydać o nim swą opinję, poczem ma być przedłożony Radzie Ministrów celem ogłoszenia ustawy w drodze dekretu.

List z Krakowa.

(Rocznica kanonizacji św. Stanisława Kostki. — Zgon zasłużonego działacza. — Rugi w administracji. — Zjednoczenie chrześc. związków zawodowych.)

Obchód 200-letniej rocznicy kanonizacji św. Stanisława Kostki stał się wielkiem świętem młodzieży w całej Polsce. Wspaniale wypadły uroczystości jubileuszowe w Krakowie, a ludność miasta brała w nich tłumny udział. Na zakończenie obchodu odbyła się w niedzielę 14 listopada uroczysta procesja z relikwjami św. Stanisława, prowadzona przez metropolitę krakowskiego, ks. Sapiehę. W procesji wziął również udział nowy biskup śląski ks. Lisiecki. Tysiące młodzieży szkolnej, rękodzielniczej i robotniczej ustawiło się na około rynku, którędy szła procesja. Kornie zginały się kolana, chyliły głowy i sztandary, gdy niesiono relikwje świętego. Po obejściu rynku nastąpiło błogosławieństwo relikwjami, umieszczonemi na wysokiej trybunie przed kościołem N. M. P. Uroczystości jubileuszowe stały się potężną manifestacją religijną i narodową w naszem mieście. Oprócz obchodu ogólnego uczciły rocznicę kanonizacji szkoły i różne stowarzyszenia młodzieży, urządzając uroczyste poranki i akademje. Udział młodzieży był wszędzie masowy, co świadczy o tem, że mimo dzisiejszych zdemoralizowanych czasów ogół młodzieży pozostał wierny wierze ojców. Z okazji jubileuszu urządzono w pałacu sztuki, przy placu Szczepańskim, piękną wystawę obrazów, związanych ze czcią św. Stanisława Kostki.

Z grona wybitnych obywateli m. Krakowa ubył człowiek nieposledni, śp. ks. dr. Józef Caputa, proboszcz kościoła św. Anny. Postać to znana w całem mieście, bo zmarły był nie tylko wybitnym kapłanem, ale bardzo ruchliwym działaczem społecznym. Bardzo wykształcony oddawał śp. ks. Caputa swoją wiedzę na usługi przedewszystkiem swoich parafjan, jak niemniej różnych organizacji oraz miasta, w którego Radzie zasiadał od r. 1911. Na stanowisku proboszcza kościoła św. Anny dokonał restauracji tego cennego zabytku architektonicznego, a gorliwy o chwałę Bożą pociągał do kościoła przedewszystkiem inteligencję, która teraz stale zapełnia kościół św. Anny. Ks. Caputa położył też poważną cegiełkę pod budowę ruchu chrześcijańsko-społecznego w Krakowie, skąd ten ruch rozszedł się po całej Małopolsce i Śląsku Cieszyńskim. Od paru lat musiał zmarły zaniechać żywszej działalności, a to z powodu choroby, która zakończyła się śmiercią. Zwłoki zmarłego przewiezione zostały w d. 22 bm. do Lipowej, miejsca urodzenia śp. ks. Caputy. W odprowadzeniu zwłok na dworzec kolejowy wzięły udział tłumy ludności, która ze szczerą miłością odnosiła się do zmarłego.

W ostatnich czasach wydawała się aktualną sprawa zmiany na stanowisku wojewody krakowskiego. Widocznie niedawno urzędujący w Krakowie wojew. Darowski nie cieszył się poparciem obozu „sanacji moralnej", albo też p. minister spraw wewn. miał innego kandydata, może jakie drugie „cudowne dziecko" (pierwszem jest wojewoda śląski p. Grażyński). Na razie jednak zaniechano zamiaru odwołania p. Darowskiego. Natomiast w urzędzie wojewódzkim zaszły duże zmiany na wyższych stanowiskach. Kilku wyższych urzędników wzięło dymisję, inni przeniesieni zostali na emeryturę. Po przeprowadzeniu zmian w województwie przyjdzie kolej na starostwa. W myśl bowiem „programu" obecnego rządu należy usunąć od władzy wszystkich tych, którzy nie mają szczęścia zaliczać się do obozów politycznych, popierających rokoszan. Inna rzecz, że administracja w Małopolsce wymagała od dawnego czasu pewnej zmiany co do osób. Ciążyła bowiem na niej ręka p. Witosa, który wszystkie prawie stanowiska w administracji poobsadzał swoimi ludźmi. I jakkolwiek masowe rugi nigdy nie są wskazane, to jednakże oczyszczenie administracji z czynników wybitnie partyjnych jest wskazane. Chodzi tylko o to — by p. Darowski jednych partyjników nie zastępował drugimi, gorszymi.

Między zarządami chrześcijańskich związków zawodowych w Krakowie i w Katowicach rozpoczęły się rokowania, mające na celu złączenie ruchu zawodowego chrześc. na obszarze Małopolski i wojew. śląskiego. Rokowania postąpiły już tak daleko, że z początkiem roku przyszłego odbędzie się wspólny zjazd, na którym nastąpi unifikacja chrześc. organizacji zawodowych, przynależnych dotychczas do dwóch central t. j. krakowskiej i katowickiej. Na terytorjum, które obejmą połączone związki, pracuje blisko miljon robotników przemysłowych. Jest to zatem duże pole działania dla chrześcijańskich związków zawodowych. Rokowania unifikacyjne odbywają się przy osobistym udziale prezesów obu central, posłów Puchałki z Krakowa i Sosińskiego z Katowic. — Zjednoczenie chrześc. ruchu zawodowego na kresach południowo-zachodnich Polski będzie też ważnym krokiem do przeprowadzenia unifikacji na całym obszarze państwa, do czego przywódcy ruchu zawodowego od kilku lat dążą, niestety dotychczas bezskutecznie.

S. P.

Ukraińcy organizują się.

Lwów, 24. 11. (PAT) Kongres ukraiński (Undo) we Lwowie, zakończył się uchwaleniem szeregu rezolucyj w sprawach politycznych, gospodarczych i oświatowych. W szczególności przyjęto zmianę statutu organizacyjnego i programu ideowego. W stosunku do Ukrainy sowieckiej kongres zajął stanowisko wyczekujące, potępiając ustrój komunistyczny i supremację wpływów rosyjskich. Jako organ naczelny obrany został komitet centralny z 40 osób, który wyłonił ze siebie prezydjum z dr. Dymitrem Lewickim jako prezesem, sen. Czerkaskim oraz byłym posłem do parlamentu austrjackiego Terszakowcem i ks. prałatem Kunickim jako wiceprezesami, oraz byłym sędzią Celewiczem jako sekretarzem generalnym.

Brylowcy chcą rozbić kongres Piastowców.

Warszawa, 24. 11. (tel. wł.) Na zjeździe w Krakowie kilku posłów stronnictw chłopskich z pod znaku Stapińskiego i Bryla zgodziło się na urządzenie 28. bm. wiecu demonstracyjnego przeciwko kongresowi stronnictwa Piasta zwołanemu na ten dzień do Krakowa. Po wiecu postanowiono udać się na Wawel, gdzie również mają przybyć Piastowcy. Bryl wprowadzi bojówki partyjne i zapowiada rozbicie kongresu. Piastowcy, powiadomieni o przygotowaniach swoich przeciwników, rozwinęli w krakowskiem gwałtowną agitację, celem opanowania położenia. Przybycie na kongres zapowiedzieli delegaci stronnictw chłopskich Czechosłowacji, Jugosławji, Bułgarji, Węgier, Finlandji i Łotwy.

Wszechpolski zjazd właścicieli nieruchomości.

W niedzielę, dnia 21 b. m. obradował w Warszawie zjazd delegatów Związku stowarzyszeń właścicieli nieruchomości miejskich w Państwie Polskiem.

Na zjazd przybyło 180 delegatów, reprezentujących 200 organizacji właścicieli nieruchomości w całej Rzeczypospolitej oraz 400 członków związku.

Obrady zagaił wiceprezes zarządu p. Kaz. Janikowski.

Do prezydjum Zjazdu weszli p. dr. Juljan Gertler jako przewodniczący, oraz jako wiceprezesi pp. mec. Suligowski, mec. Wilczyński, Radzykowski, Musil, Bednarski, Kluków, pułk. Kowalski i Pluciński. Sekretarzami wybrano p. p. prokuratora Osadę i mec. Pieńkowskiego.

Pierwsze przemówienie powitalne wygłosił honorowy prezes związku mec. Suligowski.

Prezydjum zjazdu otrzymało z okazji zjazdu depesze: od prezesa honorowego własności miejskiej Francji i międzynarodowej własności p. Larmeroux, dalej od stowarzyszeń własności Belgji, Bułgarji, Szwajcarji i Italji.

Plon obrad ujęto w kilku rezolucjach, które zostaną przedstawione władzom rządowym, do rozpatrzenia, jako postulaty zrzeszonej własności miejskiej.

Zjazd domaga się utworzenia Izb Właścicieli Miejskich, na wzór zorganizowanych już w Niemczech i w Hiszpanji, a obecnie organizowanych na Węgrzech. Izby te miałyby na celu zajęcie się sprawą mieszkaniową i stałe współdziałanie z władzami rządowemi, co wskazane jest zarówno ze względu na interesy państwa i społeczeństwa, jak i na interesy własności nieruchomej. Przez powstanie Izb Własności Miejskiej, zagadnienie mieszkaniowe przeniosłoby się z platformy politycznej, na platformę gospodarczą, co jedynie w obecnej sytuacji jest wskazane.

Uchwalono również rezolucję, domagającą się przedłużenia moratorjum dla spłaty długów hipotecznych. Wobec wypadków majowych i nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów, która przedłużyła moratorjum dla bezrobotnych do roku i zawiesiła stosowanie podwyżki od małych lokali, co grozi przedewszystkiem w interesy najuboższej własności miejskiej posiadającej domy przeważnie z mieszkaniami jednopokojowemi — uzyskanie pożyczek zagranicznych stało się niemożliwością. W razie utrzymania terminu moratorjum, właściciele wielu nieruchomości, nie mogąc spłacić zaciągniętych długów hipotecznych, musieliby drogą licytacji wyzbyć się swoich posiadłości.

Poruszono również sprawę **zniesienia ochrony lokatorów**, przez zmniejszenie stopniowe zakresu działania ustawy, na razie na mieszkania droższe, a więc zajmowane przez ludzi lepiej sytuowanych, a następnie kolejno na inne lokale.

W ustawie o ochronie lokatorów powinny być — zdaniem uczestników zjazdu — wprowadzone na czas przejściowy następujące zmiany:

Uchylenie ograniczeń przy zawieraniu umów dobrowolnych, utrzymanie nadal obowiązku ze strony lokatorów pokrywania opłat za wodę i kanały, uniemożliwienie odstępowania praw najmu, wreszcie usunięcie przepisów tamujących nadbudowę lub przebudowę domów, a nakoniec stworzenie ogólnych warunków zarówno w dziedzinie prawnej, jakoteż i gospodarczej, któreby umożliwiły budowę nowych domów i remont starych.

Katolicki uniwersytet w Pekinie.

(Założony 1925 r. przez amerykańską prowincję Benedyktynów.)

W październiku 1920 r. przybył do Pekinu profesor seminarjum duchownego przy opactwie św. Wincentego w Pensylwanji (Ameryka Półn.) ks. Barry O'Toole z zakonu Benedyktynów i zapoznał się z dziennikarzem chińskim Yinglienchih, oraz tegoż daremnemi staraniami o założenie katolickiego uniwersytetu w Pekinie. Wspomniany dziennikarz, w 1912 r. napisał list do Piusa X. w tej sprawie, przypominając, że jeszcze za rządów cesarskich chciano kierownictwo narodowego uniwersytetu chińskiego oddać misjonarzom katolickim i dopiero po ich odmowie instytut dostał się w ręce protestantów, którzy z powodzeniem umieli wtargnąć do wszystkich dziedzin rządowych. Dalej żalił się ów Chińczyk, że Młode Chiny nie mają żadnego katolika, któryby ich sprawy mógł bronić w parlamencie oraz w sejmach prowincjonalnych. (Wówczas jednak istniał już uniwersytet francuskich Jezuitów w Szanghaju oraz inne naukowe zakłady.) Chińczyk prosił, aby Papież wysłał misjonarzy uczonych różnej narod., aby uniknąć zarzutu, że katolicyzm jest religją jednego narodu, prosił także, aby misjonarze ci dobrani byli z różnych zakonów, celem niedopuszczenia do wyłączności i duchu zawiści.

Wskazał także na potrzebę wychowania kapłanów chińskiej narodowości i wyższego kształcenia ich, aby objęli godności biskupie. — Nie mogąc się doczekać urzeczywistnienia tej prośby, Yinglienchih w 1913 r założył akademję chińskiej literatury dla młodych katolików pod Pekinem. Prowadził dzieło to do 1918 r., kiedy z braku funduszów musiał je zwinąć. Ks. Barry O'Toole usłyszawszy żale Chińczyka pojechał do Rzymu i w lutym 1921 r. sprawę przedstawił Benedyktowi XV. oraz głównemu opatowi Benedyktynów, a po powrocie do Ameryki przełożonemu swego opactwa.

W grudniu 1921 r. Kongregacja de Propaganda Fide (Władza nad krajami misyjnemi) poleciła Benedyktynom prowincji Amerykańskiej założenie katolickiego uniwersytetu w Pekinie. Kardynał van Rossum w 1922 r. wybór Benedyktynów uzasadnił tem, że podobnie jak z literatury pogańskiego Rzymu uratowali najcenniejsze dla chrześcijaństwa, tak obecnie, gdy stare Chiny zdają się ginąć, mają uratować dla kultury klasyków chińskich. W lutym 1923 r. Pius XI. dał na założenie tego dzieła 100.000 lirów. W lipcu 1924 r. dwuch Benedyktynów (niemieckiego pochodzenia) przybyło z Ameryki do Pekinu i rozpoczęli natychmiast naukę języka chińskiego. W lutym 1925 r. przybył ks. O'Toole, mianowany rektorem uniwersytetu. Protestancki lekarz misyjny z Instytutu Rockefellera naradził im nabycie zabudowań pałacowych księcia Tao, wuja ostatniego cesarza. Dnia 26 czerwca 1925 r. zakonnicy objęli go w posiadanie.

Gmachy **uniwersytetu katolickiego** leżą w północnej stronie Pekinu. Utrzymano je bez żadnych zmian w architekturze, tak jak je chiński książę pobudował. Przez czerwoną bramę z drzewa wchodzi się za mury, otaczające zabudowania. Widzowie ukazują się obszerne podwórza, ogrody, bramy, hale i domy, wszystkie parterowe, czerwone, przystrojone ornamentami złotemi, niebieskiemi, białemi i zielonemi.

W jednej z dawniejszych świątyń pogańskich urządzono kaplicę na 150 osób. Ołtarz i wewnętrzne urządzenie są utrzymane w stylu chińskim, stwarzając przykład, gdyż dotąd kościoły i kaplice budowano na sposób europejski. Światło elektryczne oraz ogrzewanie centralne są jedynemi zmianami, które Benedyktyni zaprowadzili w gmachach. Na razie otwarto jedynie wydział chińskiej literatury i nauk o języku chińskim.

Wydział ten nosi nazwę Mac Manus Academy albo Akademja Chińskiej Literatury. Widać w tym szczególe, że katolicy uniwersytet w Pekinie zorganizowany jest na sposób amerykański. Dr. Mac Manus z Detroit dał fundusze na tę akademję. Dziekanem został Yinglienchih, który powołał szereg chińskich uczonych, nawet pogan na wykładowców. Jeden z nich był wiceministrem oświaty a obecnie jest dyrektorem bibljoteki państwowej; inny był dyrektorem w ministerstwie, a obecnie miewa wykłady także w państwow. uczelniach wyższych. Syn dziekana Ignacy Ying jest docentem. Kształcił on się w Holandji, Anglji oraz Irlandji. Z europejskich uczonych ks. O'Toole jest Irlandczykiem, ks. Placyd Hoetmajer Holandczykiem, ks. Shili Chińczykiem, ks. Adelbert Belgiem oraz dwuch Niemców. Ze strony francuskiej obawiają się, aby niemieccy Benedyktyni nie zawładnęli liczebnie uniwersytetem.

Na wstępny kurs Akademji Mac Manusa zapisało się około 50 katolickich studentów i kilku pogan. Kurs ten trwa 3 lata i obejmuje studja etymologiczne, pisownię chińską, literaturę chińską, lekturę dzieł Konfutsegu, wybór klasyków chińskich, historję filozofji i metodykę historji.

Później mają powstać wydział przyrodniczy i teologiczny. — Jak widzimy, główny nacisk kładzie się na dzieje kultury chińskiej.

Zaznaczyć należy, że ten, który przez lata walczył o założenie uniwersytetu katolickiego w Pekinie, Yinglienchih, zwany także Wincenty Ying, zmarł w styczniu 1926 r. w 59 roku życia. (b.)

Ojciec św. o prześladowaniu kościoła w Ameryce.

Donoszą z Rzymu: Dziennik „Osserwatore Romano“ opublikował wczoraj encyklikę papieską do biskupów całego świata, w której Ojciec św. skarży się na niesprawiedliwe prześladowanie Kościoła katolickiego w Meksyku, wyrażając duchowieństwu katolickiemu w Meksyku swój podziw dla chwalebnej jego dzielności. Encyklika kończy się wezwaniem do duchowieństwa, by wytrwało na drodze raz obranej.

Propaganda niemieckiej kultury przez misjonarzy.

Pozasłużbowy admirał niemiecki v. Behncke, który odbył 11 miesięczną podróż po Ameryce Środkowej i Południowej opisuje w zeszycie 5, wydawnictwa „Deutschtum und Ausland“, wychodzącem pod redakcją ks. prałata Dr. Schreibera w Monasterze działalność propagandową niemieckich misjonarzy katolickich w Ameryce Południowej. Admirał radzi, aby powstawało jak najwięcej misji podobnych.

W tym celu należy w Monasterze otworzyć Instytut Misyjny Naukowy i seminarjum dla misjonarzy oraz Niemiecki Instytut w Madrycie dla wzmocnienia wpływów niemieckich w Hiszpanji oraz krajach o hiszpańsko-portugalskiej kulturze.

Na każdym kroku zauważyć można zainteresowanie katolików niemieckich dla propagandy niemieckiej zagranicą. Wśród katolików niemieckich myśl ponownego rozbioru Polski jest niemal żywsza niż wśród protestantów, sądzą bowiem, że przez ponowne zrabowanie ziem polskich wzrosłaby liczebnie siła katolików w Niemczech. — Ze smutkiem trzeba stwierdzić, że misjami katolickiemi w Polsce opinja mało się zajmuje, choć miljony Polaków żyją rozproszeni po całej kuli ziemskiej. Niewątpliwie wszędzie są polscy misjonarze w najprzeróżniejszych zakonach i zgromadzeniach, ale brak jeszcze centralnej polskiej instytucji misyjnej. (b.)

Dwaj bracia zabijają się wzajemnie w pojedynku.

Kochali się w tej samej kobiecie.

Paryż, w listopadzie.

Celem uzupełnienia studjów medycznych przybyło do Paryża dwóch studentów amerykańskich: Karol i Henryk Monfordowie. Bracia żyli ze sobą w przyjaźni wprost idealnej. Poznali jednak przed dwoma miesiącami uroczą Paryżankę, również studentkę medycyny, Klarę Bezein.

Dziewczyna była trochę kokietką, a może nie mogła się zdecydować na wybór jednego z braci — w każdym razie flirtowała równie gorliwie z Karolem jak i Henrykiem. To wywołało następstwa tragiczne. Kochający się dotąd serdecznie bracia, poczęli patrzeć na siebie krzywem okiem, a wreszcie się zupełnie znienawidzili.

Wreszcie starszy z nich, Karol postanowił położyć kres przykrej niepewności. Nie mogąc otrzymać definitywnej odpowiedzi od lekkomyślnej dziewczyny, oświadczył bratu stanowczo:

— Wiem, że i ty kochasz Klarę. Ona nie może się zdecydować na jednego z nas. Musimy tedy uczynić to za nią. Wiem doskonale, że ty mi nie zamierzasz wcale ustąpić. Ja również zbyt silnie kocham tę dziewczynę, aby zrezygnować z niej dla ciebie. Musi rozstrzygnąć los.

I zaproponował bratu pojedynek na rewolwery w okolicy Paryża.

Pojedynek rzeczywiście doszedł do skutku, a epilog jego był wprost wyjątkowy i niezwykły w dziejach takich walk honorowych.

Obaj przeciwnicy wystrzelili równocześnie i obaj padli trupem, ranieni w serce. Ten tragiczny zbieg okoliczności jest w Paryżu przedmiotem ogólnych rozmów. Bohaterka tej afery — jak donoszą dzienniki — niezbyt się tem wszystkiem przejęła. Paryż jednak będzie musiała opuścić gdyż zarówno koleżanki jak koledzy rozpoczęli na uniwersytecie formalny bojkot wyrafinowanej czy też tylko poprostu głupiej i oschłej dziewczyny.

Tańcująca reklama.

Wiedeń, w październiku.

Kupcy we Wiedniu, gdzie jest wielka bryndza gospodarcza, uciekać się muszą do coraz to bardziej wyrafinowanych reklam, celem pozbycia się leżącego od całego szeregu miesięcy w magazynach towaru.

Oto niedawno w porze popołudniowej zaczęła nagle w oknie wystawowem jednego z pierwszorzędnych sklepów tańczyć znana tancerka Anna Fey najnowszy modny taniec „Black Botton“.

Żywa ta reklama zelektryzowała, rzecz oczywista, całą ulicę w mgnieniu oka. Doszło do tego, że stanąć musiały wszystkie automobile i omnibuse, gdyż niepodobna było przecisnąć się przez te rozentuzjazmowane tłumy ludzi. Naturalnie policja „zlikwidowała“ tancerkę i tę skaczącą reklamę.

W 8 rocznicę niepodległości Łotwy.

Ryga. (Pat.) Dnia 19 listop. odbyło się uroczyste posiedzenie sejmu z okazji ósmej rocznicy proklamacji niepodległości Łotwy. W posiedzeniu tem uczestniczyli byli deputowani rądy narodowej pierwszego zgromadzenia ustawodawczego z okresu 1918—1920 r. W południu odbyła się wielka parada wojskowa w obecności prezydenta republiki. Uroczystości zakończyły się rautem, wydanym przez prezydenta republiki, na który było zaproszonych około 800 osób.

Hiszpanja na swój sposób łagodzi zatargi z robotnikami.

Madryt, 23. 11. (PAT). Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu w sprawie narodowej organizacji korporacyjnej dla regulowania stosunków między pracodawcami a robotnikami. Projekt ten przewiduje stworzenie lokalnych komitetów, składających się z 5 przedstawicieli pracodawców i tyluż przedstawicieli robotników. Komitety uprawnione będą do normowania warunków pracy, a więc sprawy zarobków, czasu pracy, odpoczynku i t. d. Lokalne komitety wybiorą ze swego grona 5 przedstawicieli pracodawców reprezentujących różne gałęzie przemysłu, handlu i transportów, których głównem zadaniem będzie informowanie rządu o sprawach, dotyczących danej gałęzi życia gospodarczego, jak również zwoływanie w razie potrzeby kongresów dla rozwiązywania kryzysów pracy, w szczególności zaś dla skierowywania robotników z jednej części kraju do drugiej. Według gazet hiszpańskich, nowy dekret da robotnikom prawo przedstawiania słusznych żądań, a pracodawcom środki obrony, co umożliwi rozwiązywanie zatargów w atmosferze umiarkowania i harmonji.

Międzynarodówka czerwona w obronie Niemców.

Luxemburg, 23. 11. (Pat.) Obradująca tu konferencja przedstawicieli partji socjalistycznych Anglji, Francji, Belgji i Niemiec powzięła rezolucję, w której uznaje zniesienie militarnej okupacji niemieckich terytorjów za konieczny warunek zarówno porozumienia między Francją i Niemcami, jak i pacyfikacji Europy.

Co grozi korespondentom prasowym we Włoszech.

Rzym, 24. 11. (Pat.) Minister sprawiedliwości Rocco oświadczył korespondentowi „Timesa“, że korespondenci zagraniczni we Włoszech są nadal odpowiedzialni za wiadomości, wysyłane zagranicę, że jednak nie potrzebują obawiać się żadnych kar z wyjątkiem ewentualnego wydalenia z Włoch.

Belgja przyjmuje spiskowców katalońskich.

Bruksela 24. 11. (Pat.) Separatyści katalońscy wydaleni z Francji przybyli do Brukseli. Rząd belgijski postanowił udzielić im prawa azylu pod warunkiem, że wstrzymają się oni od wszelkiej akcji politycznej

Garibaldi a Zaniboni.

Nicea, 24. 11. (Pat.) W czasie rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu Ricciota Garibaldi'ego znaleziono listy, świadczące o bliskich stosunkach Garibaldiego z Zanibonim.

Niemcy szmuglują alkohol do Ameryki.

Nowy Jork, 24. 11. (PAT) W odległości 225 klm. od wybrzeży krążownik amerykański zatrzymał okręt niemiecki, zdążający do Nowego Jorku z olbrzymim ładunkiem napojów alkoholowych.

Lot Marsylja—Madagaskar.

Paryż, 23. 1. (Pat.) Lotnik Bernard, dokonywujący raidu powietrznego Marsylja—Madagaskar przybył dziś do Mojungi, kończąc w doskonałej formie swą podróż, która miała na celu zadanie możliwości ustalenia komunikacji hydroplanowej między metropolją a kolonjami. Odległość ta wynosi 16 000 kilometrów.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Wielki pożar w Solcu.

Dziś w nocy wybuchł wielki pożar w tartaku „Nadwiślańskim w Solcu Kujawskim pod Bydgoszczą. Spaliła się duża ilość drzewa wyrobionego, wartości 300 000 złotych.

Przyczyna pożaru nie ustalona. Dochodzenia prowadzi policja.

Wojewoda Bniński chory.

Dzisiejszy „Dziennik Poznański" donosi, że p. wojewoda Bniński ciężko zaniemógł.

Dziwna konfiskata.

Poznań, 25. 11. (AW.) Z polecenia miejskiego urzędu policyjnego dokonano konfiskaty organu PSL Piasta „Włościanin" za notatkę pt. „Rozporządzenie do złotych ramek", omawiającą zarządzenia o paszportach dla dzieci poniżej lat 14.

WTELNO. (Srebrne gody). Jutro w piątek, 26 bm. obchodzi tutejszy obywatel p. Teodor Gackowski wraz ze swą godną małżonką jubileusz srebrnego wesela. Jubilat, znany jako wzorowy i dzielny gospodarz, zdobył sobie swoim miłym i prawym charakterem poważanie i przywiązanie wśród tylu mu znajomych tak w miejscu jak też i w okolicy. Z tej okazji życzą Jubilatom ich przyjaciele i znajomi wszelkiej pomyślności na dalszą drogę życia i by Bóg Wszechmocny raczył im przy zdrowiu i szczęściu doczekać się złotych godów! — Także redakcja nasza przyłącza się do życzeń, treszcząc je w słowach: „Ad multos annos"! **(F).**

Nakło.

Dziś w piątek, 26 bm. o godz. 4-ej odbędzie się walne zebranie Banku Kredytowego (dawn. **Vorschuss-Verein).** Na porządku dziennym sprawa wyborów do Rady Nadzorczej. Przypominamy p. p. członkom tej instytucji o obowiązku przybycia, ponieważ od nas zależy ażeby nadal polaków do Rady Nadzorczej wybrać. Obowiązkiem jest stawić się każdemu.

Nowe towarzystwo wojackie.

W POTULICACH pod Nakłem zawiązało się dnia 21 bm. dzięki agitacji rozwiniętej przez dyrektora dóbr tamtejszych, p. Radzimińskiego — Tow. Powstańców i Wojaków. Do nowego (83-go z rzędu w okręgu bydgoskim) towarzystwa przystąpiło 65 byłych wojskowych pośród których nie brak uczestników powstania wielkopolskiego. Z programem Związku Powstańców i Wojaków zaznajomili członków sekretarz okręgowy p. Fiolka i hon. komedant obwodu bydgoskiego p. Smoliński.

Towarzystwo obejmować ma mieszkańców Potulic, Gorzynia, Występu i Józefiny. Ubolewać należy, że na pierwsze zebranie nie przybył ani jeden z **gospodarzy,** którzy przed laty nabyli parcele od pani hr. Potulickiej. „Parcelanci" ci znani są z **sobkostwa,** oby tylko ono na nich się kiedyś nie zemściło!

Skład zarządu nowego towarzystwa, któremu zasyłamy życzenia pomyślnego rozwoju, jest następujący: dyr. Radzimiński — prezes, p. Kubiak — wiceprezes, nauczyciel Kasprzak — sekretrz rendant Maciejewski — skarbnik, nadleśniczy Spychalski — referent oświatowy, leśniczy Maślanka — komendant.

O duchu prawdziwie demokratycznym panującym w nowem towarzystwie świadczy fakt, że kiedy jeden ze służby folwarcznej, który przystąpił do wojaków, tytułował prezesa „Jaśnie Panem" tenże oświadczył, iż w towarzystwie jest dla wszystkich „druhem"... Takich więcej!

TRZEMESZNO. (Wypadek automobilowy). Na szosie tuż pod Trzemesznem wpadło auto, pędzące z nadmierną szybkością, na słup telegraficzny w całym swoim rozpędzie. W następstwie zderzenia uległ słup telegraficzny złamaniu; u automobilu zaś zdeformował się silnie przód, pogięły się błotniki i stłukły lampy. Jadący autem poza lekkiem wstrząśnieniem i sporą porcją przestrachu, wyszli bez szwanku.

Wzburzenie wśród kolejarzy na Pomorzu.

Onegdaj odbył się w Toruniu wiec kolejarzy, którego przebieg był bardzo burzliwy. W tym czasie odbył się również wiec na stacji kolejowej Iłowo z udziałem około 400 osób, na którym wynikły ostre starcia między rozmaitemi związkami kolejarzy, na skutek czego wiec musiał być rozwiązany. Fakty powyższe wskazują, że nastrój wśród kolejarzy na Pomorzu jest w wysokim stopniu podniecony.

Z Inowrocławia.

Klub Radjoamatorów rozwija się doskonale. Amatorzy już oddawna odczuwali brak podobnego zrzeszenia, które służyłoby nietylko celom towarzyskim, lecz w pierwszym rzędzie dało możność dokształcenia i poznania tajników tej ciekawej wiedzy. Klub obecnie liczy 60 członków. Przewodniczącym jest dyrektor Kasy Chorych p. Stefan Bendlewicz, sekretarzem oraz głównym instruktorem p. Ziołecki. Klub posiada własny klubowy aparat zbudowany przez członków. Lokal klubu mieści się w wili Bus przy ul. Solankowej. Zwraca się uwagę, by wszyscy miłośnicy radja nie instalowali stacji odbiorczej bez poprzedniego zaciagnięcia rady w tut. klubie. Informacji i porad udziela klub bezinteresownie, pragnąc w ten sposób zabezpieczyć miasto przed odbiornikami z sprzeczeniem zwrotnem na obwód antenowy, jakie niektóre firmy sprzedają niedoświadczonym reflektantom.

25-lecie. Jubileusz 25-letniego pożycia małżeńskiego obchodzi w tych dniach znany i ceniony obywatel p. Maciej Staszak wraz z żoną swoją Anastazją z Pannertów. Pan Staszak jest pracownikiem elektrowni miejskiej, przyczem zajmuje się gorliwie pracą społeczną, zwłaszcza towarzystwem „Sokół".

Do kary administracyjnej zapisano dnia 20 bm. aż siedem osób.

Przedstawienie amatorskie. Tow. Czeladzi katolickiej wystawiło w dniu 21 bm. w Parku Miejskim sztukę teatralną p. t. „Czartowska ława" Dramat odegrano dość dobrze. Publiczność dopisała. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

Nadzwyczajne walne zebranie Bractwa Strzeleckiego odbędzie się we wtorek, dnia 7 grudnia br. o godz. 8-ej wiecz. w hotelu Basta. Porządek obrad następujący: 1) zagajenie; 2) przeczytanie protokółu z ostatniego zebrania; 3) sprawozdanie komisji budowlanej; 4) sprawozdanie skarbnika z komisji budowlanej; 5) uchwalenie regulaminu w sprawie udziałów budowy strzelnicy; 6) wybór trzech członków do „Rady Trzech" w myśl powyższego regulaminu; 7) komunikaty zarządu; 8) wolne głosy; 9) zamknięcie. W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków, odbędzie się w pół godziny później drugie nadzwyczajne walne zebranie, które bez względu na ilość obecnych członków przeprowadzi prawomocne uchwały.

Dziczyzny w obecnym roku jest naogół mało, przytem jest ona bardzo droga. Płacą np. za zające duże 13—15 zł., za średnie 10—12 zł., za małe 1.30—1.50 za funt, za sarnę 1.20—1.40 za funt, jelenie 0.70—0.85 zł za funt, dzika 0.50—0.70 za funt, króliki dzikie 2.25—3.00 zł za sztukę.

Poszli w „duraki". Dnia 21 bm. odbyło się w lokalu p. Muchy przy ul. Dubienka walne zebranie „Strzelca", które urządzono pod hasłem „precz z burżujami". Jednogłośnie usunięto dotychczasowego prezesa p. dr. Graczykowskiego i wiceprezesa adwokata i notarjusza p. dr. Müllera-Czarnka, a w ich miejsce wybrano prezesem p. Wilhelma Gromczyka, wiceprezesem oraz referentem oświatowym osławionego Głowackiego, sekretarzem Wilczaka, a skarbnikiem Wrońskiego, komendantem obwodowym Leśniewskiego, a komendantem na miasto Inowrocław Ligockiego. Na tem zakończyła się praca inteligencji w „Strzelcu".

Ruch monarchistyczny. Dnia 15 bm. odbyło się w lokalu p. Zielińskiego w Złotnikach Kujawskich zebranie organizacyji monarchistycznej. Przewodniczył p. Skweren z Huty, pow. bydgoski. Obecnych było 35 mieszkańców gminy. Prezesem wybrano rolnika Kazimierza Kmiecia, Kazimierza Podlaszewskiego sekretarzem, skarbnikiem Czesława Szarwca, wszyscy z Złotnik Kujawskich. Przystąpiło do tow. 20 osób.

Dnia 20-go bm. założono koło monarchistów w Jaksicach, do którego przystąpiło aż 6 osób. Dnia 21 bm. założono koło w Tucznie, do którego przystąpiło 10 robotników. Zebrania te organizował również p. Skweren z Huty.

Z Gniezna.

Zawieszony w urzędowaniu... Na tle składek dla „Samopomocy" tow. przy komendzie policji został zawieszony w urzędowaniu urzędnik S.

Przykre zdarzenie. Pewnemu konduktowi żałobnemu towarzyszył w niedzielę, dn. 14 bm. m. i. dzierżawca probierni p. C. Na cmentarzu św. Piotra został nagle sparaliżowany po jednej stronie ciała. Stracił również mowę, którą do dziś dnia nie uzyskał. Bolesny to wypadek.

Komunikację autobusową pomiędzy Gnieznem a Kłeckiem powitano w Gnieźnie a przedewszystkiem w Kłecku z wielkiem zadowoleniem, albowiem istniejąca komunikacja kolejowa jest niedogodna.

Projektowaną i uchwaloną przez Radę Miejską przebudowę domu, w którem zamieszkuje nasz prezydent miasta, przeprowadzono. W budynku tym zamieszkuje obecnie tylko p. prezydent miasta, drugi lokator domu, jeden z wyższych urzędników policyjnych, wyprowadził się.

5-lecie istnienia Zw. Hallerczyków. Zw. Hallerczyków, placówka Gniezno, obchodził w niedzielę dnia 21 bm. uroczyście 5-cio lecie swego istnienia. Celem powitania generała Hallera na ul. Poznańskiej ustawili się nast. towarzystwa: miejscowe tow. Hallerczyków, pozamiejscowe z Czerniejewa, Inowrocławia, Ostrowa, Poznania, Środy, Torunia, Trzemeszna i druż. błękitna z Poznania, dalej miejscowe towarzystwa, jak: Brać Strzelecka, Zw. Podoficerów Rez., tow. Powstańców i Wojaków, Zw. Inwalidów Wojennych, Straż Pożarna, Zw. funkcjonarjuszy stadnicy państw., Harcerstwo, klub sportowy „Prąd" i tow. „Sokół". Raport złożył p. gen. p. Wittenbeck, poczem p. generał przeszedł przed frontem towarzystw. Następnie wyruszono z orkiestrą na czele do Katedry na nabożeństwo. Przed katedrą powitali p. generała z małżonką generał Świrski i prezydent miasta Barciszewski. Mszę św. w katedrze celebrował ks. prałat Krzeszkiewicz, kazanie zaś wygłosił ks. kanonik Koncewicz. Pienia kościelne wykonał chór archikatedralny pod dyrekcją p. Tłoczyńskiego, przy organach p. Barczyński. Po Mszy św. udał się p. generał do ks. biskupa Laubitza. Wszystkie zaś w uroczystości biorące udział towarzystwa ustawiły się w międzyczasie w czworobok na Rynku, dokąd przybył p. generał Haller. Generał przeszedłszy przed frontem udekorował nast. 19-tu hallerczyków: gen. Świrskiego, pułk. Lostera, prof. gimn. tut. dr. Pomiana, Biesiekierskiego, Sobczaka, Juraszka (prezes gnieźn. placówki), Ławniczaka, Patera (sekretarz gnieźn. placówki), Pieczyńskiego, Konieczyńskiego, Kasperskiego, Rozmarynowicza, Hopcia, Dziela, Łabędzkiego, Tomaszewskiego i Trzcińskiego, wszyscy z Gniezna, dalej pp. Stürmera i Szykowskiego z Poznania oraz p. Madaja z Czerniejewa. Defilada wypadła b. dobrze. Pochód towarzystw ruszył ulicami: Chrobrego, Łubieńskiego, Trzemeszeńską do Strzelnicy na uroczystą akademję. Przy stole prezydjalnym zajęli miejsca oprócz p. gen. Hallera i jego małżonki, pp. generał Świrski, prezes Chorągwi Wlkp. Hallerczyków Rost, prezes i sekretarz gnieźnieńskiej placówki p. Juraszek i p. Pater. Prezes Juraszek otwierając akademję witał wszystkich obecnych w sali w imieniu gnieźn. Hallerczyków. Odśpiewano następnie przez tut. Koło Śpiewackie pod batutą dyrygenta p. Barczyńskiego „Hasło" (Griega) i „Sztandary na Kremlu" (Lachmanna), poczem usłyszano kwartet smyczkowy — Beethovena. Referat wygłosił p. prof. dr. Pomian-Biesiekierski. Treść referatu dotyczyła osoby p. generała Hallera, jego czynów oraz idei hallerowskiej. P. Rost, prezes chorągwi Wlkp., skreślił historję placówki gnieźnieńskiej. Generał wyraził swe podziękowanie za przywiązanie i przyjęcie, które mu zgotowano. Składając życzenia rozkwitu gnieźnieńskiej placówce oraz życzenia pomyślności przy zakładaniu drużyn błękitnych, zwrócił się do obywatelstwa miasta i powiatu z prośbą o współpracę z Hallerczykami. Koło Śpiewackie zaśpiewało obecnym jeszcze „Zażegnanie burzy" (Duerera) ku ogólnemu zadowoleniu, czego wyrazem było złożenie osobistego podziękowania dyrygentowi p. Barczyńskiemu przez p. generała Hallera. Przed rozejściem się zaśpiewano wspólnie „Nie damy ziemi, skąd nasz ród".

Wspólny obiad odbył się w sali „Hotelu Europejskiego", podczas którego wzniesiono kilka pięknych toastów.

Po południu odbyły się zawody footbalowe pomiędzy drużyną błękitną z Poznania a miejscowym klubem sportowym „Stella", które zaszczycił swą obecnością p. generał Haller. W przerwie wręczyli sobie obie drużyny przez swych prezesów proporczyki jako upominek pierwszych rozgrywek sportowych.

Wieczorem odbył się w sali „Hotelu Europejskiego" raut, który zaszczyciła swą obecnością rodzina p. generała Hallera.

Z Witkowa.

Uznania godna akcja Pań św. Winc. a Paulo.

Czasy są bardzo ciężkie. Trudno zwłaszcza jest wyżyć robotnikom, którzy ze swego nikłego zarobku nie są w stanie wyżywić swych rodzin. Wiemy, że obecnie jest również dużo robotników bez pracy, mrą głodem oni i ich rodziny.

Celem ulżenia biedzie, miejscowe Tow. Pań św. Wincentego a Paulo, rozpoczyna z dniem 1 grudnia br. wydawać codziennie 40-tu dzieciom najbiedniejszym, śniadania, składające się z goracego mleka i chleba smarowanego.

Cała tak podniosła akcja spoczywa w ruchliwych i niestrudzonych rękach pani Z. Pokrzywnickiej, przewodniczącej Towarzystwa, ze współudziałem p. Morawskiej, Gutthy'owej, Gabryelewiczowej, Mukułowskiej, Konieczyńskiej, Kaźmierczakównej p. p. Cel tak aktualny i humanitarny tutejsze obywatelstwo popiera bardzo życzliwie, za co należy się szlachetnym ofiarodawcom staropolskie „Bóg zapłać".

Celem uzyskania odpowiednich funduszów na cel powyższy, urządziło Towarzystwo w niedzielę, dnia 21 bm. w sali p. Kaźmierskiego przedstawienie amatorskie w 3 aktach, Zalewskiego, p. t. „Gobelin" Reżyserja spoczywała w rękach znanego tutaj działacza na niwie społecznej, p. Wacława Konieczyńskiego, którego praca spotkała się ze szczerem uznaniem licznie zgromadzonych gości, którzy nie szczędzili licznych i hucznych oklasków. Poszczególne role odegrali pp.: Ira Konieczyńska, Adam Ogórkiewicz, K. Gaworzewska, Jan Kitkowski, Bogdan Ogórkiewicz, Wanda i Ksawera Łusczewskie, Hańciówna, Mizgalski, Madaliński, St. Deskowski i B. Hańć.

Amatorzy, w szczególności pp. Ira Konieczyńska (w roli Witoliny Kulbasianki) Adam Ogórkiewicz (Andrzej Kulbas) i Mizgalski (Edward Bolewicki) z zadań swych wywiązali się bardzo dobrze. Nagrodzono ich rzęsistymi oklaskami. Gra p. Konieczyńskiej w roli Witoliny była zbyt za pewna, przez co scena ostatnia w akcie III, najważniejsza w całości, wypadła zbyt chłodno. Na wyszczególnienie zasługują również pp. Madaliński, w roli Saturniego, Gaworzewska w roli Natalji i Bogdan Ogórkiewicz w roli Ireneusza.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa, która wskutek małej frekwencji, nie osiągła przewidzianego powodzenia. Podczas zabawy występował p. Mizgalski, członek miejscowego Chóru Kościelnego z solo śpiewem.

Wiadomości z Torunia.

TEATR MIEJSKI.

W czwartek, dnia 25 bm. po raz trzeci arcydzieło Fr. Smetany — **„Sprzedana narzeczona"**. Na przedstawienie to zamówiło bilety wiele wybitnych osobistości z Warszawy.

W piątek, dnia 26 bm. i w sobotę, dnia 27 bm. rekordowa krotochwila w 3 aktach K. Mayo p. t. **„Moje Bobo"**.

Dyrekcja teatru podaje do wiadomości, że na wszystkie przedstawienia komedji i dramatu obowiązują ceny zniżone od 25 gr. do 2,60 zł.

Wieczór operowy i operetkowy zespołu muzyczno-artystycznego, pod kierunkiem skrzypka artysty p. Wł. Krajkowskiego odbędzie się dnia 25 bm. w Kawiarni „Pomorzanka". W programie przewidziane są utwory: Wagnera, Thomasa, Moniuszki, Offenbach-Bindera, Lehara, Strausa, Kalmanna i inne.

Kurs nauki języka polskiego dla dorosłych odbywa się w państwowym gimnazjum męskiem, ul. Wysoka, na parterze w poniedziałki i czwartki od godz. 18,30 do 20-tej.

Konkurs na dive filmową, urządzony przez wytwórnię filmową „Tanamet" przedłużony został do 1 grudnia. Fotografje do konkursu na najpiękniejszą toruniankę składać można jeszcze w kinie „Palace".

Mianowania i przeniesienia oficerów w garnizonie toruńskim. Podpułkownik Otton, Matuszek z 63 pp., absolwent wyższej szkoły wojennej w Paryżu, otrzymał tytuł i dyplom oficera S. G. (sztabu generalnego). Przeniesieni zostali rotm. Marjan Metelski z 8-go szwadronu taborów do 3-go szwadronu taboru na stanowisko p. o. dowódcy; p. o. dowódcy 8-go szwadronu taboru mianowany został rotm. Franciszek Drwota z 3-go szwadronu taboru. Przeniesieni zostali w stan spoczynku: płk. lek. Jan Krusiewicz z Obozu Szkoln. artylerji i b szef intendentury O. K. XIII obecnie pozostający w dyspozycji d-cy O. K. pułk. Józef Domieczek.

Obchód Listopadowy. Zw. Tow. w Toruniu urządza dnia 29 listopada „Obchód Listopadowy" w Teatrze Miejskim. Program będzie ogłoszony dodatkowo. Ażeby dać możność jak najliczniejszego wzięcia udziału w tym obchodzie, Komitet ustalił możliwie najprzystępniejsze ceny wstępu.

Niniejszem zaprasza się do wzięcia udziału w obchodzie narodowym przedstawicieli władz, urzędów cywilnych i wojskowych, duchowieństwa, organizacje, towarzystwa, cechy, młodzież szkolną, wojsko oraz wszystkich mieszkańców, którym nie są obojętne sprawy narodowe.

Zarząd Związku Towarzystw w Toruniu.

Przeniesienia w garnizonie toruńskim. Rozporządzeniem p. Ministra Spraw Wojskowych przeniesieni zostali: kapitan Tadeusz Wilczewski z komendy m. Torunia do 63 pp., podpułk. Stanisław Cichulski z 8-go Okr. Szefostwa Artylerji do obozu szkoln. artylerji na stanowisko komendanta poligonu; ppłk. lek. Stefan Biełoj z oficersk. szkoły inż. do oficerskiej szkoły artylerji na stanwisko lekarza z równoczesnem pełnieniem funkcyj w 8-ym szpitalu okręgowym; porucznik-lekarz Szczepan Wacek z ofic. szkoły artyl. do 8-go młodszego ordynatora z pełnieniem obowiązków w ofic. szkole artylerji; kpt.-lek. weteryn. Bronisław Sapeta ze zlikwid. zapasu młodych koni nr. 2 do dyspozycji d-cy O. K. VIII. w charakterze garnizon. lekarza weteryn.; kapit.-lek. weteryn Tadeusz Sołga z rezerwy kadry oficer. weteryn. do dyspozycji d-cy O. K. VIII. dla zapasu młodych koni w Wyrzysku; kapitan-inż. Bolesław Gajewski, komendant linji żeglugi śródlądowej w Toruniu do wojskow. insp. marynarki.

Założenie koła stanu średniego. Ruch nowopowstałej organizacji Stanu Średniego, który dotarł również do Torunia, znalazł i na terenie tutejszym grunt podatwowy. Dnia 20 bm. odbyło się w sali Strzelnicy zebranie rzemieślników, na które przybyło około 100 delegatów, celem założenia miejscowego koła stanu średniego.

Obrady zagaił p. Grobelny z Grudziądza — przewodniczył zebraniu p. Krenc z Torunia.

Referaty wygłosili panowie: Syller członek zarządu głównego w Poznaniu i Grobelny prezes okręgowy stanu średniego.

Z dyskusji w której zabierało głos wielu panów, dało się wyczuć, że program wyłącznie gospodarczy organizacji Stanu Średniego, przypadł do gustu zebranym.

Na prezesa nowej organizacji powołano p. Krenca, zastępcę p. Więcka, skretarza p. Nowaka, zastępcę p. Szulca, skarbnika p. Pruszczyńskiego. Jako ławnicy weszli panowie: Chudziński, Jarocki, Biniecki i Ciesielski.

Wybił oko — zapłaci 600 zł kary. W tutejszym sądzie karnym skazany został Marjan Sankowski za uszkodzenie oka koledze Sopolińskiemu na 600 zł kary, lub dwa miesiące więzienia. Solankowski w lecie br. powrócił z Ameryki do rodzinnego miasteczka Wabrzeźna, gdzie zabawiał się wesoło ze swymi kolegami. Podczas sprzeczki nadwyrężył Sopolińskiemu oko, za co został oskarżony o ciężki uraz cielesny. Oskarżonego bronił dr. Sokulski.

Marsz harcerski. Dnia 28 bm. 9 drużyna harcerska imienia St. Żółkiewskiego urządza marsz harcerski o mistrzostwo bufca toruńskiego. Szczegóły marszu podane będą później.

Samobójstwo dwóch przyjaciół.

Korespondent nasz toruński donosi nam, co następuje:

Dnia 24 bm. około godz. pierwszej w nocy mieszkańcy domu przy Starym Rynku 16, zaalarmowani zostali dwoma krótkimi strzałami rewolwerowymi, w pokoju zamieszkiwanym przez dwóch młodych ludzi. Zawiadomiono policję, a kiedy drzwi otwarto, znaleziono na łóżkach młodzieńców, dających słabe oznaki życia, Ziółkowskiego Czesława i Szczepańskiego Bolesława.

Przywołany lekarz stwierdził postrzały w okolicy serca. Stan Szczepańskiego jest groźny. Ziółkowski był jeszcze przytomny, mógł odpowiadać na pytania. Zapytany o powód, odpowiedział głosem słabym: „Szczepański się zastrzelił, to i ja się zastrzeliłem, bo go kocham".

Obaj młodzieńcy byli z zawodu krawcami. Pierwszy z nich Ziółkowski liczy lat 19, pracował w zakładzie krawieckim u p. Lipińskiego, drugi Szczepański, lat 23, otrzymał pracę u p. Zientarskiego.

Z opowiadań sąsiadów i znajomych wynika, że denaci skarżyli się na uciążliwość zawodu i niedostatek. Szczepański pozostawił list, w którym czyni spadkobiercą swoich rzeczy, przyjaciela Ziółkowskiego. Jak wynika z treści listu, porozumienia co do popełnienia samobójstwa między nimi nie było. Ziółkowski dopiero na widok utraty kolegi, poszedł w jego ślady.

Tczew.

Brak węgla pozbawia ludzi chleba. W sobotę, dnia 20 bm. zarząd fabryki papieru i tektury pod firmą „Droste" przy ul. Skarszewskiej był zmuszony zamknąć podwoje przedsiębiorstwa, a temsamem wyrzucić na bruk stukilkudziesięciu ludzi z powodu braku węgla. Zarząd ani na telefoniczne ani też telegraficzne zapytania powodu wstrzymania dostawy węgla nie dostał żadnej odpowiedzi, pomimo że zamówił kilkadziesiąt wagonów już od paru miesięcy.

Alkohol powodem bójki. W piątek, dnia 19 bm. popoł. w jednym z zakładów gastronomicznych przy ul. Pocztowej między czterema podchmielonymi towarzyszami zabawy, wynikła sprzeczka, w czasie której inwalida K. z Tczewa został dwukrotnie dźgnięty nożem przez robotnika J. Tak zapaleńca J. jak i jego brata odstawiono na policję celem spisania protokółu krwawego zajścia.

Podrożenie mleka. Od dnia 19 bm. mleko znów poszło w górę, mianowicie za litr mleka płacimy tu w Tczewie już 40 groszy. Wprost nierozumiemy dla czego takie Chojnice, a także okoliczne miasta mogą sprzedawać mleko po 28 i 30 groszy? Czyżby obywatelstwo tutejsze nie mogło wpłynąć na tych kilku ziemian, którzy wywożą mleko do Gdańska i stwarzają tu na miejscu brak mleka, a tem samem podnoszą go w cenie.

Wieczornica „Lutni" tczewskiej. Towarzystwo śpiewu „Lutnia" wystąpiło w niedzielę, dnia 21 bm. w dniu wigilijnym patronki Pieśni Polskiej „Cecylji" z wieczornica, która wprowadziła wprost w zachwyt wszystkich tych, którzy pospieszyli na tę sympatyczną wieczornicę. Wieczór zapoczątkowany pieśnią powitalną odśpiewaną przez „Lutnię" na cztery głosy. Pieśń wypadła wprost znakomicie. Wogóle chór sprawił się znakomicie. Dyrygent p. Szuta może być dumny ze swojego zespołu śpiewaczego.

Po śpiewach nastąpiło przemówienie ks. Prebucklego, który w bardzo pięknie, rzeczowo a nadewszystko przejrzyście zestawionym referacie przedstawił potęgę pieśni w narodzie, a na zakończenie apelował do obecnych na sali o gremjalne krzewienie pieśni. Bardzo sympatycznie przyjmowano gości z Gdańska, chór „św. Cecylji" z Wrzeszcza, który odśpiewał bardzo udatnie: „Czarowną cichą noc" i „Przybyli sokołowie". Druga pieśń nadzwyczaj melodyjna była przyjęta wprost owacyjnie.

Po wystąpieniach śpiewaczych, odegrano sztukę p. t.: „Przybłęda". Grze amatorom zespołu członkom „Lutni" nie można było nic zarzucić, — stanęli oni na wysokości zadania. Ciąg wieczornicy była zabawa taneczna na wielkiej sali.

Odczyt dr. Licznerskiego. W sobotę, dn. 20 bm. po poł odbył się odczyt dr. Licznerskiego pt.: „Rola zębów w trawieniu".

Szkoda, że publiczność nie dopisała.

Polscy jeźdźcy w Ameryce.

Nowy Jork, 25. 11. (Pat.) W trzecim konkursie hippicznym por. Szosland na „Redcliff" zdobył trzecią nagrodę.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 25 listopada 1926 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w czwartek Katarzyny
Jutro w piątek Leonarda.
Wschód słońca o godzinie 7.40
Zachód słońca o godzinie 3.55.

Od poniedziałku 22 bm. do poniedziałku 29 bm dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.
2) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141, otwarta codziennie od 8 do 6.

TEATR MIEJSKI.

Dziś i jutro **operetka „Lalka"** bawić będzie śpiewami, tańcami i wesołą treścią. Salwy śmiechu i oklasków rozlegają się cały wieczór.

Jedynym z niepowszednich momentów artystycznych bieżącego sezonu będzie niewątpliwie dzień premjery arcydzieła literatury poetyckiej, pełnej natchnienia baśni dramatycznej **„Zaczarowane koło"**. Przepiękny wiersz L. Rydla, urok romantycznej poezji brzmi w ustach wykonawców jak muzyka, w fascynującej zaś wystawie, śliczne kształty i barwy epoki saskiej. W realizacji aktorskiej bierze udział cały zespół. Główną postać młynarki odtworzy p. A. Podgórska - Dybizbańska, która tą rolę zalicza do swoich popisowych kreacji. Wojewodą będzie p. Dominiak wojewodzianką — Maassówna. Jaśkiem — Kwiatkowski, głupim Maciusiem — Sarnecka, leśnym dziadkiem — Wroński, djabłem Borutą — Lenk, Kusym — Klimaszewski, organistą — Dębowicz, młynarzem — Zastrzeżyński, drwalem — Andrzejewski, kasztelanem — Stępowski, Brzechwą — Zoner. Koncepcja reżyserska M. Lenka. Premjerę naznaczono na sobotę dnia 27-go listopada.

— **„Skalmierzanki" po cenach najniższych** dane będą dla młodzieży w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 4-ej po poł.

Przygotowania około wystawienia baśni fantastycznej H. Zbierzchowskiego dla naszych milusińskich pt. **„Serca matki"** albo **„Przygody Tomcia Palucha"** trwają w całej pełni pod kierunkiem Cz. Strzeleckiego.

Niezwykła temperatura.

Z Pomorza piszą nam:

Najstarsi ludzie nie pamiętają w tym czasie tak łagodnej temperatury jak obecnie; niebo, które o tej porze zwykle sinemi obciąga się chmurami jest przeważnie wypogodzone; niemiłe opady, stanowiące istotę pory jesiennej, pominęły nas zupełnie; noce są piękne, ciepłe, wyiskrzone; za dnia przyświeca słonko przez kilka godzin, ogrzewając ziemię; dzieci zażywają wolności na świeżem powietrzu a starsi miłych przechadzek; ludność uboższa przestała opalać mieszkania; zaiste, porę w obecnym roku mamy niebywałą.

Okręgowy Zjazd delegatów Zw. Niższych Prac. Poczt i Telegr.

W dniu 5 i 6 grudnia r. b. odbędzie się doroczny zjazd delegatów Kół miejscowych Związku Niższ. Prac. Poczt, Telegr. i Telef. okręgu bydgoskiego, w sali „Oghiska", ul. Jagiellońska 71. Początek obrad o godzinie 10-ej przed południem.

— **Miesięczne zebranie „Czytelni dla Kobiet"** obędzie się dziś w piątek o godz. 5-ej po poł. w lokalu Czytelni przy ul. Krasińskiego 4. Na porządku obrad: sprawozdanie delegatki ze zjazdu katolickiego w Poznaniu, sprawozdanie p. Siuchnińskiej, kursa społeczne, sprawy bieżące. Obecność wszystkich członkiń bardzo pożądana.

— **„Biskup" Hodur w Bydgoszczy.** Do wczorajszej naszej notatki o przyjeździe znanego odszczepieńca od Kościoła Katolickiego „biskupa" kościoła narodowego Hodura, zakradł się mały błąd Otóż, jak się dowiadujemy, sławetny ten mąż przyjeżdża do nas dnia 29 listopada a nie jak pisaliśmy, dnia 27. Informują nas dalej, że byli członkowie kościoła narodowego, a obecnie już odszczepieńcy od tegoż, zamierzają urządzić demonstrację przeciwko Hodurowi.

— **Ostre strzelanie.** 61 pp. Wlkp. przeprowadza w dniu 26 bm. strzelanie bojowe na strzelnicy bojowej na placu ćwiczeń — Jachcico. Drogi w tym kierunu będą zabezpieczone przez posterunki własne

— **Bydgoszcz przypomina Londyn.** Jak wiadomo stolica Anglji w pewnym okresie roku nawiedziona jest silną mgłą przez którą najsilniejsze nawet światła z trudnością się przebijają, a na kilka kroków nie można zauważyć człowieka. Podobna mgła, może cośkolwiek mniejsza od londyńskiej zawisła wczoraj nad naszem miastem. I tak słabo oświetlone ulice Bydgoszczy otulone mgłą zrobiły wrażenie bardzo ponure. Nie widać było nadjeżdżających tramwaj i samochodów, tylko odgłosy dzwonków i syren ostrzegały przechodniów o ich zbliżeniu się.

— **Ku uwadze rodziców!** Kursy frebłowskie, prowadzone według metody Pestalozzi'ego, przez kształcenie wszystkich zmysłów i charakteru dziecka, równomierny rozwój umysłowy, moralny i fizyczny, pokonywanie trudności, wyrabianie samodzielności u dzieci, przyjmuje się dzieci od lat 3—7 w godz. od 10—1 i od 4—6. Tamże kursy dla wychowawczyń i nauczycielek (po skończeniu posady). Słowackiego 2 II piętro.

— **Górnicy i robotnicy** do kopalń węgla i rudy, jak również robotnicy do fabryk we Francji mogą się zgłosić w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Bydgoszczy przy ul. Grodzkiej 32, celem zarejestrowania się.

Rekrutacja i przegląd lekarski odbędzie się dnia 6-go grudnia br. o godz. 11 przed południem w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy. Małoletnich do 20 roku nie przyjmuje się. Robotnicy od lat 21—24 winni być w posiadaniu zezwolenia danej P. K. U. Wszyscy mający zamiar wyjechać zagranicę muszą być przy rekrutacji w posiadaniu wykazu osobistego i ewentl. książeczki wojskowej.

— **Z Koła Absolwentów Szkół Handlowych.** Kursa repetycyjne języka polskiego i księgowości odbywają się co piątek i poniedziałek i to język polski od godz 7—8 wiecz., księgowość od 8—9 w Miejskiej Szkole Handlowej W piątek, 26 bm. następny wykład. Niecztonkowie - absolwenci mogą brać udział po uprzedniem wpisaniu się do Koła.

— **Gazownia Miejska** urządza w czwartek, dnia 25 bm. o godz. 6-ej wiecz. prelekcję o ekonomicznem używaniu gazu w użytku domowym wraz z praktycznemi pokazami, na który najuprzejmiej zapraszamy.

— **W Miejskiej Szkole Handlowej** odbędzie się w sobotę 27 bm. o godz. 5-tej po poł. konferencja wywiadowcza. Dyrekcja zaprasza niniejszem rodziców i opiekunów, którym będzie się udzielało informacyj co do zachowania i postępów uczni i uczenic.

— **W polskie ręce!** Niewiadomo kto i z jakiego powodu puścił pogłoskę, że p. Remlein sprzedał skład swój żydom. Jak nas p. Michał Kulik, redaktor i wydawca „Alarmu" (który tę sprawę badał) zapewnia, odstąpił p. Remlein interes swój rodakowi z Poznania, p. Kaźmierczakowi, pomimo że — jak zwykle — żydzi dawali więcej...

— **Kupcy popierajcie „Alarm"!** Związek Towarzystw Kupieckich okręgu nadnoteckiego i Tow. Kupców w Bydgoszczy uprasza swoich członków, aby w własnym interesie poparli wydawnictwo „Alarmu", które wysyłać będzie większą ilość egzemplarzy gratisowych na okoliczne wioski i w czasie targowych dni chłopcy rozdawać będą pismo to przyjezdnym w mieście. Szerzenie hasła „Swój do swego" po wsiach może wydać dobre owoce. Kupcy którzy nie zapisali się jeszcze do rejestru firm chrześcijańskich proszeni są o podanie redakcji „Alarmu" w Bydgoszczy dokładnego adresu z wyszczególnieniem branży.

Adres redakcji „Alarmu": Bydgoszcz, ul. Podolska 20.

— **Trzeci Zakon.** Zebranie prywatne 3 Zakonu św. Franciszka, odbędzie się w niedzielę, dnia 26. bm. o godz 7. w sali parafjalnej przy kościele św. Trójcy.

Ks. Dyrektor.

W ostatniej chwili

przypominamy o odnowieniu przedpłaty za „DZIENNIK BYDGOSKI" na miesiąc grudzień. — Kto nie uiści przedpłaty **dziś lub jutro** i zamówienie uskuteczni później, naraził się może na utratę pierwszych numerów grudniowych. — Przedpłata pozostała niezmieniona i wynosi na poczcie już z odnoszeniem do domu **zł 3,11 miesięcznie**.

Nowi abonenci mogą otrzymać początek powieści „Zemsta bogini Kali" drukowanej w odcinku pisma naszego a wywołującej dużo zainteresowania.

Obchód 95-rocznicy wybuchu powstania 1830 roku.

Szkoła Oficerska w Bydgoszczy, dająca corocznie armji naszej około setki dzielnych, bojowo wyrobionych i przejętych ideą poświęcenia dla Ojczyzny oficerów, stale dąży do podtrzymania tradycji świetnej szkoły podchorążych Królestwa Polskiego. To też corocznie w celu wybitniejszego podkreślania ciągłości tej tradycji, nasi podchorążowie oddają cześć pamięci bohaterów orężnego czynu 29. listopada. W roku bieżącym, obchód przygotowany jest na dzień 28 listopada w przeddzień rocznicy, a to, aby nie wejść w kolizję z Akademją, mającą się odbyć w Teatrze Miejskim w dniu 29. listopada.

Obchód Szkoły Oficerskiej zapowiada się wyjątkowo uroczyście do czego przyczyni się w znacznej mierze wysoce artystyczny program, w którym łaskawie przyrzekli współudział pp. Kopczewska, wybitna siła dramatyczna zespołu Teatru Miejskiego (deklamacja), Targońska, śpiewaczka operowa, oraz kierowniczka szkoły śpiewu, Jordanówna, początkująca i rokująca najlepsze nadzieje sopranistka koloraturowa (śpiew), Stępowski, wysoce ceniony i znany artysta dramatyczny (recytacja), prof. Bergmann, ogólnie ceniony wirtuoz i pedagog, inż. Regamey, znany na naszym gruncie pianista (fortepjan), chór i orkiestra szkolna. Wieczór poprzedzi słowo wstępne, wygłoszone przez znanego historyka, kapitana Andrzeja Kulwiecia.

Na obchód powyższy komendant szkoły zaprosił szereg wybitnych obywateli naszego miasta, co zacieśni jeszcze silniej serdeczne nici sympatji, łączące społeczeństwo bydgoskie z korpusem oficerskim i podchorążymi Szkoły Oficerskiej.

— **Ostatnią sposobność zabawy z tańcami przed adwentem** daje Bratnia Pomoc słuchaczy kurs handlu drzewem i ziemiopłodami przy Liceum Handlowem, urządzając dzisiaj (czwartek) o godz. 8 wiecz. wieczornicę w salach Klubu Polskiego przy ul. Cieszkowskiego 2. Nie ulega wątpliwości, że wybierająca się licznie publiczność odniesie miłe wspomnienia z przygotowanych niespodzianek. Komitet przypomina, że wstęp na salę tylko za okazaniem zaproszenia.

— **Wieczornica Zw. Pracowników Kupieckich ku czci Jana Kasprowicza.** W niedzielę, dnia 28 bm. urządza Zw Pracowników Kupieckich wieczornicę ku czci poety Jana Kasprowicza o godz. 5.30 w sali hotelu Lengninga przy ul. Długiej 56. Program przewiduje: wykład znanego na tutejszym gruncie prof. p. Kaźmierczaka, deklamacje z utworów Jana Kasprowicza itd. Jak się dowiadujemy, wieczornica ta w kołach umysłowo pracujących, szczególnie w sferach pracowników handlowych budzi duże zainteresowanie i nie wątpimy, że członkowie jak i sympatycy tej organizacji stawią się gremjalnie, aby wysłuchać tak niezwykle w obecnym czasie aktualnego wykładu z literatury współczesnej.

— **Wieczornica wojaków szwederowskich w „Ognisku".** W sobotę, dnia 27 bm. odbędzie się wielka wieczornica z jazz-bandem w salach „Ogniska", ul. Jagiellońska nr 71 od godz. 7 wieczorem do ??? Rolę gospodarza pełnić będzie zarząd tow. i komitet zabawowy który będzie się starał uprzyjemnić zabawę różnemi niespodziankami. Ciesząc się ogólnem poparciem obywatelstwa m. Bydgoszczy i przyjezdnych z okolicy tow. Powst. i Woj. Bydgoszcz-Szwederowo zaprasza wszystkich sympatyków towarzystwa na tę wieczornicę

— **O człowieku pierwotnym na ziemiach polskich** mówić będzie jutro (w piątek) na zebraniu Tow. Krajoznawczego ks. major Łęga, prezes Tow. Krajoznawczego z Grudziądza. Prelekcja wysoce interesująca, omawiająca dzieje naszych ziem przed 50 tysiącami lat, ilustrowana pokazami przezroczy, powinna ściągnąć liczną publiczność. Początek zebrania o godz. 8 wieczorem; wstęp dla członków bezpłatny, dla gości 50 gr. Odbędzie się zebranie jak zwykle, w sali fizycznej gimnazjum im. Kopernika.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Złodzieje w mieszkaniu.** Do mieszkania p. Franciszki Filczyńskiej (Szczecińska 12) wiamał się jakiś złodziej i skradł różne ubrania niestwierdzonej wartości.

— **Kradzież roweru.** Ottonowi Niefeld (Garbary 31) skradziono rower męski, pozostawiony bez dozoru na ulicy, marki „Brenabor".

— **Czyje gęsi?** Komisarjat V P. P. (Zamojskiego 3) przytrzymał pewnego osobnika, któremu odebrano 3 gęsi żywe, pochodzące z kradzieży. Właściciel zgłosi się jaknajśpieszniej celem odbioru.

— **Ujęto:** 6 złodziei, 1 poszukiwanego przez policję, 2 kobiety za przekroczenie policyjno-obyczajowe, 2 za awantury uliczne.

— **Złodziej udający kuzyna.** Nowak Wincenty (Grunwaldzka 8) jechał pociągiem z Torunia do Bydgoszczy i w czasie podróży zapoznał się z pewnym osobnikiem, który przedstawił się jemu jako jego krewny Władysław Gierszewski z Torunia. W czasie serdecznych uścisków rzekomy krewny skradł p. N. portfel z gotówką 400 zł., poczem uściskawszy dłoń p. Nowakowi, znikł.

— **Kradzież garderoby.** Dzisiejszej nocy włamał się jakiś opryszek do mieszkania p. Czesławy Geppert (Śniadeckich 49) i skradł pewną garderobę.

PROGRAM W KINACH.

— **„CHŁOPI".** Taki tytuł nosi film produkcji polskiej, osnuty na tle znanej **powieści Wł. Reymonta.** Obraz ten, gdzie tylko był wyświetlany, spotkał się z uznaniem całej prasy, która temu filmowi poświęca całe szpalty. Na kanwie znanej powieści wysnuto dzieło polskiej twórczości filmowej. Piśmiennictwo polskie straciło w osobie Reymonta drogiego laurenta Nobla, narodowego wyraziciela podstawy rolnej, jaką był i jest chłop. Reymont jako twórca „Chłopów" jest i będzie tym, który wydarł roli żar życia pędu twórczego, wykazał czem jest i był na ziemi mogił i krzyżów, czem jest Bóg zbiorowej woli, historycznej tężyzny i normalnego biegu myśli pośród kul, kartaczy, granatów. Chłop za pługiem idący — to polskie błogosławieństwo ziemi i placówek.

Obraz ten ukaże się dziś na ekranie kin „Nowości".

W roli głównej występują w nim pierwszorzędni artyści, jak: M. Frenkiel, Belina Leszczyńska, Modzelewska, Roland, Rydzewski i inni. Do obrazu wyborna muzyka o motywach polskich oberków, mazurków i krakowiaków

— **„Jej droga do szczęścia"**, jako wczorajsza premjera w **kinie „Kristal"**, podobała się ogólnie i przypadła treścią do gustu licznej publiczności, zwłaszcza gra Doraine i Veidt'a stoją w tym obrazie na wysokim poziomie artystycznym. Nadprogram aktualności i dziennik Pathe.

— **„Parisetta"**, znany film, podług głośnej powieści Louis Feuillade'a po raz wtóry w nowem wydaniu rozpoczynając swój zwycięski pochód po ekranach polskich, dziś w kinie „Marysieńka" będzie już wyświetlany. Film ten ilustrowanym będzie artystycznym śpiewem solistów scen warszawskich oraz muzyką instrumentalną. Graną będzie olbrzymia, 20-aktowa całość w jednym programie.

— Kino **„Corso"** wyświetla sensacyjno-awanturniczy film p. t. „Za cudzą zbrodnię". W roli gł. Hoot Gibson, prócz tego komedja i występy komików-klownów Tom Tommy i Frikusia.

Cedułа urzędowa z dnia 24 listopada 1926 roku.

Papiery procentowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

3½—4% Poznanskie listy zast. (przedwoj.) 62.50—63,00 (za 1000 mk. nom.)

8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytowy) —6,65 (za 1 dolar)

6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytowy —17.50 (za 1 ctr mtr.)

5% Pożyczka konwersyjna 0,49 (za 1 złoty).

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1 000 mk. nom.)

Bank Przemysłowców I—II em.	0,90—0.95
Poznański Bank Ziemian I—V em	2.15

Notowania Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu.

Dnia 24 listopada 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunki wag. dost. zaraz za 100 kg. w złotych,

Żyto	37.50—38.50
Pszenica	46.50—49 50
Jęczmień	28.00—31.00
Jęczmień browarowy	32 00—37,00
Owies	—32.75
Mąka żytna 70% z work stan	—54.50
Mąka żytnia 65% z work. stan	—56.00
Mąka pszenna 65% z work.	70 00 73,00
Otręby żytnie	26,00—27,00
Otręby przenne	—27.00
Wyka latowa	38.00—40.00
Peluszka	35,00—37,00
Ziemniaki f.	—6.60
Groch polny	53,00—58,00
Groch victoria	80,00—9[illegible] 00
Seradela	20,00—22,00
Gorczyca	70.00—90,00

Usposobienie słabe.

Bank Polski płacił dnia 25. 11. br. za:

dolary amerykańskie	8,95—8 96
funty szterlingów	43,56
franki szwajcarskie	173,12
franki francuskie	30,50
marki niemieckie	213.[illegible]0
guldeny gdańskie	172 85
szylingi austrjackie	126.60
korony czeskie	26.58

Wartość złota. Pan minister skarbu ustalił wartość jednego grama złota na dzień 25 listopada 1926 roku na 5 złotych 98,16 groszy.

KALENDARZYK TEATRALNY.

Czwartek 25. 11. **„Lalka".**
Piątek 26 11. **„Lalka".**
Sobota 27. 11. o godz 4. popoł. **„Skalmierzanki".** (Ceny najniższe.)
Sobota 27. 11. o g. 8. w. **„Zaczarowane koło".**
Niedziela 28. 11. o g. 4. popoł. **„Lalka"** (Ceny zniżone)
Niedziela 28. 11. g. 8. w. **„Zaczarowane koło"**
Poniedziałek 29. 11. **Obchód Listopadowy.**

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

K. S. „Tęcza“ przy Tow. „Jedność“ pod opieką św. Wojciecha. W czwartek, 25 bm. o godz. 7, w lokalu „Złoty Róg“ schadzka I. i II. drużyny. Ze względu na ważne sprawy komplet pożądany.

Tow. Gimn. „Sokół“ Bydgoszcz III. W sobotę, 27 bm. o 7,30 odbędzie się uroczyste posiedzenie połączone z rozdawaniem nagród i wieczorkiem. O liczny udział i punktualne przybycie prosi Zarząd.

„Halka“. Następna lekcja śpiewu odbędzie się dziś, w czwartek, dn. 25 bm. w lokalu p. Jarnatha, ul. Jana Kazimierza.

Starsze Harcerstwo! Zbiórka drużyny „włuczęgów“ odbędzie się w sali gimnazjalnej ul. Konarskiego 7 (szkoła wydziałowa męska) dnia 25 bm. o godz. 19. W programie podział zastępów, wybór II zastępowego, sprawa kursów, podział funkcji, zapisywanie nowych członków i wydanie deklaracji.

Baczność! Kat. Tow. Rob. Polskich w Czyżkówku, urządza w niedzielę, dn. 28 bm. o godz. 5 popoł. na salce obok kościoła, zebranie i uroczysty obchód ku czci św. Franciszka z Asyżu, na który się złożą: stosowne przedstawienie, śpiew, deklamacje i żywy obraz. O liczne przybycie gości i członków prosi **Zarząd.**

Baczność członkowie Związku Werkmistrzów polskich. Zwiedzenie maszyn drukarskich „Dziennika Bydgoskiego“ odbędzie się w sobotę, 27 listopada, o godz. 2,30 po poł. Stawienie się wszystkich członków w komplecie prosi Prezes.

„Monsalvat“ sekcja muzyczna. Ćwiczenie dziś, punkt. o godz. 7, u kol. Włodarskiego, ul. Wileńska 9. Z powodu zebrania komplet konieczny.

Koło Amatorskie im. „Bogusławskiego“. Przyszła próba odbędzie się w czwartek, o godzinie 7 w lokalu „Złoty róg“. Uprasza się o liczne przybycie wszystkich członków z powodu ważnych spraw, jak przyszły występ.

Tow. Terminatorów. W czwartek, dnia 25 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali Resursy Kupieckiej zebranie zarządu. i Opieki Tow. Terminatorów, na które uprzejmie zaprasza **Zarząd.**

Tow. Muzyczne. Próba chóru w czwartek, o godz. 7.30 w sali „Harmonja“. Obecność obowiązkowa.

Tow. Uczniów Kupieckich. W piątek, dnia 26 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali Resursy Kupieckiej zebranie plenarne. Na porządku dziennym ciekawy wykład.

Związek Pracowników Kupieckich. W niedzielę, dnia 28 bm. o godz. 5.30 odbędzie się w sali hotelu Lengninga przy ul. Długiej 56 wieczornica ku czci poety Jana Kasprowicza. Program obejmuje: wykład p. prof. Jana Kaźmierczaka, deklamacje z utworów Kasprowicza i t. p. Upraszamy najusilniej o przybycie wszystkich członków i sympatyków wraz z rodzinami.

Baczność H. K. S. sekcja piłki nożnej. W piątek, dnia 26 bm. odbędzie się training, na boisku szkoły oficerskiej. Obecność wszystkich graczy I. i II. drużyny konieczna. Ustawienie drużyny I. na match niedzielny z Gimnazjalnym Klubem Sportowym z Inowrocławia. Początek punktualnie o 3 po poł.

Stow. „Promyk“. Zebranie plenarne oddziału młodszego w niedzielę, 28 bm., o godz. 4, na sali parafj. przy kośc. św. Trójcy. Wykład: „Dowody na istnienie Boga“ wygłosi ks. Patron.

Ogólne zebranie członków Chrześc. Zjedn. Zawodowego w Bydgoszczy — odbędzie się w piątek, dnia 26 bm. o godz 6-tej wieczorem w „Ognisku“, ul. Jagiellońska 71. Na porządku obrad **sprawozdanie z pertraktacyj zarobkowych w Grudziądzu.** O liczny udział członków uprasza

ZARZĄD OKRĘGOWY

(—) **K. Kałdowski,** prezes (—) **F. Piotrowski,** sekretarz.

(—) **A. Gołąbek,** sekretarz okręg.

Zebranie Chrześc. Zjednocz. Zaw. filji metalowców, odbędzie się w czwartek, dnia 25 bm. wieczorem, o godzinie 6,30 w „Ognisku“, ul. Jagiellońska 71. Na porządku obrad referat p. red. Nowakowskiego. O liczny udział człi sympatyków uprasza Zarząd.

Zebranie „Związku właśc. auto-dorożek w Bydgoszczy“ w czwartek, dnia 25 bm. o godzinie 8 w „Harmonji“, ul. Marcinkowskiego nr. 1. Bardzo ważne sprawy. Uprasza się o liczny udział.

W środę, 24. 11. 26 r. o godz. 22.15 zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, teść, dziadek, zięć, wuj i szwagier

ś. p.

Jakób Kraska

przeżywszy lat 68, o czem donosi krewnym i znajomym w ciężkim smutku pogrążona

Żona z dziećmi.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 29 bm. o godz. $9^1/_2$ w kościele parafjalnym w **Łąsku-Wielkim.**

26917) Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Dnia 23 bm. o godzinie 6-tej wiecz. zmarła w Bogu po krótkich cierpieniach moja najdroższa żona, nasza najukochańsza i nigdy niezapomniana matka, babcia i teściowa śp.

z Nowickich

Marjanna Górska

przeżywszy lat 77. o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26 bm. o godz. 3-ciej popołudniu z domu żałoby ulica Gdańska 72 na nowy cmentarz. (26881

Wczoraj w nocy o godz. 1 zasnęła w Bogu po długich, ciężkich cierpieniach moja kochana dobra żona, nasza troskliwa matka, siostra, szwagierka, ciocia, babka cioteczna i teściowa śp.

Anna Chorobiewska

z domu [illegible]

w 56 roku życia, o czem donoszą w smutku pogrążeni

Roman Chorobiewski i dzieci.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 28. b. m. po poł. o godz. 3 z kaplicy starego cmentarza katolickiego. (26918

Requiem w poniedziałek rano o godz. $^3/_4 7$ w kościele Jezuickim.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

Podziękowanie.

Za oddaną ostatnią przysługę

śp. Janowi Popławskiemu

ozaz za liczne wieńce i okazane serdeczne dowody współczucia składam Wielebnemu Duchowieństwu, a przedewszystkiem X. Prob. Stepczyńskiemu oraz Towarzystwom Kolej. z Chełmży i Bydgoszczy, orkiestrze kolejowej i wszystkim krewnym, kolegom i znajomym najserdeczniejsze **„Bóg zapłać“.**

W imieniu rodziny

Władysław Popławski.

Msza św. odbędzie się w sobotę, dnia 27-go b. m. o godzinie 8-mej w kościele Serca Jezusowego. (F-7599

Napisowy wiersz tłusty **20** groszy, każde dalsze słowo **10** groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej

Dla poszukujących posady 20% zniżki — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz **9-tej** przed południem.

Krawcowa
dobra; przyjmuje prace w domach, najchętniej na wsi. Wykonuje wszelkie prace gustownie i sumiennie. Toruńska 110, Czerwińska. (F-7556

Krawcowa
wykonuje po żug najnowszych żurnali: płaszcze, kostjumy od 10 zł., sukienki wieczorowe i wizytowe od 5 zł., także wszystką garderobę dziecięcą i bieliznę. F. Gołębiewska, ul. Leszczyńskiego 93, II ptr. (26836

Panowie!
Garderobę najbardziej zniszczoną czyści, reparuje staranie i najtaniej „Ekonomja", Dr. Emila Warmińskiego 15. F-7584

I-szej klasy
obuwie: boks 17, lak 24, robocze 15, poleca pracownia, Okole, Chełmińska 1. (26895

Krawcowa
wykonuje wszelką garderobę damską i dziecięcą, po niskich cenach, także fartuchy są tanio na sprzedaż. Pomorska 57, I ptr. (26893

SPRZEDAŻE

Czy jeszcze tanie?
200 mórg ziemi pszenno-buraczanej, dobre budynki, dom o 8 pokojach, żywy i martwy inwentarz nadkompletny, prywatne, cena łącznie z długiem 50.000 zł, wpłaty połowę, 3 klm. od stacji i miasta; 50 mórg pszenno-buraczanej ziemi, całe gospodarstwo I kl., inwentarze nadkompletne, 2 klm. od stacji, cena 16.000 zł — i wiele innych tak do kupna jak i dzierżawy poleca i przyjmuje świeże Biuro „Pogoń", Dworcowa 80, tel. 1815.

Wielki wybór
kam'enic od 10 000 zł do 100 000 zł majątki ziemskie od 30 do 3000 mórg oraz młyny wodne parowe, fabryki poleca biuro Centralne Bydgoszcz, Dworcowa 69, Nowakowski. F7538

530 mórg
pszennej ziemi, dom 10 pokoi, 6 mórg ogrodu, budynki masywne, 20 koni, 26 bydła, świń 30, inwentarz nadkompletny, szosa do miejsca, prywatne bez długu, cena 18000 dolarów, wpłaty 7000 dol. Młyn parowy, 8 par walcy, 2 kamienie, tartak przy tym ładna willa i duży ogród, komunikacja wyśmienita w pełnym biegu 15000 dol. wpłaty 6—7000 dolarów poleca i przyjmuje Biuro „Pogoń", ul. Dworcowa 80 telefon 1815.

Dom
handlowy, w dobrem położeniu, przy wpłacie 15—20.000 zł na sprzedaż. Bliższe szczegóły Grundtke, ul. Śniadeckich 33, p. 1., róg Dworcowej. (F-7579

Na sprzedaż
gospodarstwo 9 mórg ziemi pszenno-buraczanej własnej i 15 mórg dzierżawy, z żywym i martwym inwentarzem. Cena według umowy. Boćkowski, Maksymiljanowo, powiat Bydgoszcz. (26858

Gospodarstwa
10 mórg 4000 zł., 24 morgi 10 000, 96 mórg 15 000, 150 mórg 30 000 sprzeda „Kosmopolit", Pomorska 1. (F 7584

40 mórg
ziemi, 5 mórg łąki, budynki masywne pod dachówką przy mieście, 2 konie, 2 krowy, 4 świnie, z całym zbiorem, za 10 000 zł. gotówką na sprzedaż. Bryl, Dworcowa 34. (26846

3500 mórg
pierwszej klasy, dobre budynki, 30 pokoi m eszkaln z komfortem, pod korzystnemi warunkami na sprzedaż. Sokołowski, Plac Wolności 2. (F-7506

53 morgi
buraczanej ziemi, 9 sztuk bydła, 2 konie za 22 000 zł wpłaty 18000 zł na sprzedaż w Nakle Osobiste zgł. w Agenturze Dziennika B. w Nakle. (26812

Domy
parterowe z ogrodem 3.500 zł, I-piętrowy 7000, II-piętrowy i 2 oficyny z 3 składami (dochód 700 zł miesięcznie) za 45.000 zł, III-piętrowy 20.000 zł, IV-piętrowy 30.000 zł na sprzedaż. „Kosmopolit", Pomorska 1. (F-7565

Gospodarstwo
750 mórg pszennej ziemi za 130.000 zł., 500 mórg 100.0000 zł., 200 mórg 70.000 zł., 100 mórg 30.000 zł., 70 mórg 20.000 zł., 50 mórg 16.000 zł., 40 mórg 12.000 zł. i wiele innych poleca Biuro Centralne, Dworcowa 69, Nowakowski. (F-7586

Majątki
5200, 3000, 2500, 1700, 1300, 800, 600, 400, 300, 250, 180, 100, 80 i 60 morgowe poleca na bardzo dogodnych warunkach Polonia, Dworcowa 17. Tel. 698. Westfalewski. (F-7583

Kamienica
Pierwszorzędną kamienicę w Poznańskiem, w powiatowem mieście gdzie wyższe szkoły itd. sprzedam za cenę 900 dolarów przy wpłacie 4 500 dol. Ewent. zamienię na majątek ziemski. Kamienica przynosi rocznie 10 000 zł dzierżawy. Zgł. do Dz. Bydg. „Kamienica". (26909

Baczność!
Kupna i sprzedaże posiadłości miejskich i wiejskich przyjm. Sokołowski, Plac Wolności 2. F-7508

70 mórg
dobrej ziemi, 2 konie, 5 sztuk bydła, nowe budynki, za 13.000 zł. na sprzedaż. Pryl, Dworcowa 34. (26847

Dom
z dużym placem i wolnym lokalem, przy ulicy Gdańskiej, na bardzo dogodnych warunkach na sprzedaż. Wiadomość: Hotel pod Orłem, Tabaczkiewicz, od godz. 2—4. (F-7554

Dom
na sprzedaż na bardzo dogodnych warunkach przy ul. Gdańskiej. Wiadomość Hotel pod Orłem, Tabaczkiewicz, od godz. 2 do 4. (F-7498

Domy
fabryki, tartaki, młyny, restauracje, hotele w wielkim wyborze poleca „Polonia", Dworcowa nr. 17, tel. 698, Westfalewski. (F-7580

Dom
o 4 pokojach, ubikacja na interes, ogród, obszerne podwórze, warsztat, przy rynku i tramwaju, wprost od właściciela do nabycia. Grunwaldzka nr. 93. (26827

Willa
na Bielawkach na sprzedaż. 5 pokoi, wszelkie wygody, ogród. Wiadom. tel. 10—25, od godz. 10-2. (F-7578

Rzeźnictwa
bardzo dobrze prosperujące z kamienicami, maszynerjami, motorami, składy wysadzane kaflami, korzystnie sprzedam. Ceny 13 — 24 — 18.000 zł. wpłata podług ugody. Gozimirski, Inowrocław, ul. Mikołaja 30. (26844

Skład
z urządzeniem z przyległym pokojem, natychmiast lub 1. stycznia do oddania. — Oferty do Dz. Bydg. pod „2600". (F-7543

Piekarnie
parowe i węgiel bardzo dobrze prosperujące z domami korzystnie sprzeda Gozimirski, Inowrocław, ul. Mikołaja 30. (26843

Składy
z mieszkaniem i bez, w każdej dzielnicy poleca „Polonia", Dworcowa 17, tel. 698, Westfalewski. (F-7582

Składy
na Gdańskiej, Dworcowej na sprzedaż. „Kosmopolit", Pomorska 1. (F-7566

Baczność!
Najtańsze obuwie wszelkiego rodzaju (wyrób własny). Naprawa obuwia. Wypniewski, Plac Poznański 12, (narożnik Kordeckiego). (26852

Sprzedam
płaszcz letni, zimowy i kapelusz skórzany. Grunwaldzka 45a, parter. Mazurkiewicz. (26865

Sprzedam
konia i 3 cal. wóz. Ks. Skorupki 25. Gospodarz. (26840

Samochód
4 osobowy 6,20 P. S., w dobrym stanie korzystnie na sprzedaż lub do wynajęcia, — Soleo - Kujawski. Śniader. (F-7555

Futro
Błam na duże futro męskie (tchórze), kołnierz bóbr kamczacki prawie nie noszone, na sprzedaż. — Fr. Kowalewicz, ul. Cieszkowskiego 6. (26842

Futro automobilowe.
Sprzedam futro renifery na lisach, prawie jak nowe. z powodu sprzedaży auta. Zgł. pod „Dachę 25" do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (26838

Para łóżek
z nowemi szafkami dęb. bardzo tanio na sprzedaż. Zieliński, ul. Szczecińska 9. (F-7537

Pianino
używane na sprzedaż. Majewski, Pomorska 65. (26883

Pianino
krzyżowe czarne na sprzedaż. Koerdt, Król. Jadwigi 4b. (F-7461

Samochód
ciężarowy marki Daimler o sile 35 P. S. nośności 5 ton na sprzedaż. Również wóz przyczepny nośności 3 tonny. Wiadomość „Cerealia" Chełmża. tel 7. (26821

Pianino
tanio na sprzedaż. Pomorska 39, III ptr. (F-7597

Dwa
nowe wozy roboczo 2-cal. i 2 ręczne wózki na sprzedaż. Pomorska 70. F-7596

Nowa
heblarka stolarska na sprzedaż. Ul. Rycerska nr. 9, Cieśliński. (26882

Samochód
6 osobowy, światło i starter elektr. sprzeda „Autovertrieb" Wąbrzeźno, ul. Wolności 42. (26819

Jadalnia
modna, prawie nowa, tanio na sprzedaż. Zgłosić się ul. Gdańska 159, I ptr. lewo. F-7532

KUPNA

Szpule
dla filmów i ekran dla kina natychmiast kupię. — Włudarski, Grunwaldzka 35. (26768

Rower
z wbudow. motorem, lub motor sam kupię. Oferty do Dz. Bydg. pod „Rower - Motor". (26867

Pianino
za gotówkę do własnego użytku kupię. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „2055". (F-7521

Samochód ciężarowy
3 do 4 ton. w dobrym stanie, poszukuje celem kupna. Of. pod „Samochód ciężarowy" do Dz. Bydg. (26870

Poszukuję
ławki stolarskiej. Królowej Jadwigi 4 b, parter prawo. (26857

LEKCJE

Gimnazjalista
(spec. w matematyce) udziela lekcji w zamian za możność rozmawiania w języku francuskim. Zgł. pod „Lekcje" do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. F-7555

Paryski
student udziela francuskiego i angielskiego. Of. pod „Konserwacja" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (26861

Kursy freblowskie
według metody Pestalozziego; przyjmuję dzieci od lat 3—7, godz. 10—1. Tamże kursy dla wychowawczyń; po skończeniu — posady. Słowackiego 2, II p. (F- 7561

Stenografji
wyucza obecnie darmo listownie Redakcja Stenografa Warszawa, ul. Szczygla 12. (25459

POSADY

Agentów
dzielnego do zbierania ogłoszeń przyjmie zaraz filja „Dziennika Bydgoskiego" Toruń. Zgłoszenia osobiste. 26907

Podróżujący
inkasent, wymowny, z dobrą pensją, z kaucją od 500 zł. do podróżowania na prowincję do fabryki cukrów poszukiwany. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Złoty Ul." (26835

Podróżujący
dobrze zaprowadzony w aptekach i drogerjach na poważne artykuły potrzebny. Zgłoszenia szczegółowe pod „Z. K." do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-7571

Czeladników
szewskich na szytą i szpilkowaną pracę na stałe zatrudnienie przyjmę zaraz Turz, Więcbork (Pom.) 26906

Poszukuję
do prywatnego biura panny (korespondentkę) piszącą na maszynie po polsku, niemiecku i francusku, znającą się na księgowości. Zgłoszenia szczegółowe z referencjami i podaniem wymaganej pensji pod „K. Z." do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-7572

Panienki
w charakterze uczenicy lub też wolontarjuszki z dobr. domu poszuk. pierwszorzędny skład cukierków. Oferty nadesłać do firmy Wincenty Ramisch, Bydgoszcz, ul. Gdańska 5. (26864

Garnirowaczki
do kapeluszy męskich mogą się zgłosić w składzie fabryki kapeluszy, Jana Kazimierza 3, St. Wojnarowski. (26880

Potrzebuję
od 1. 12. 26. do mego składu kolonjalnego i restauracji młodszego i biegłego pomocnika. Do zgłoszenia proszę dołączyć odpisy świadectw. F. Klessa, Mogilno. (26705

Kucharka
z dobremi świadectwami, która umie dobrze gotować, może się natychmiast zgłosić. Zakrzewski, Jezuicka 5. (26877

Naciągaczki
do wyrobów szczotek przyjmie Fabryka szczotek, E. Chmarzyński i Ska. (26888

Pomocnik
kowalsko ślusarski z dobr. świadectwami, z 2 letnią praktyką, rozumiejący także prowadzić parowe maszyny, poszukuje zaraz posady. A. Kuras, Zain, ul. Szkolna 3. (26826

Blacharz
na roboty cynkowe potrzebny zaraz. Gorzaniak, kotlarnia, Nakło. (26862

Dziewczę
do 2 dzieci poszukuje akuszerka, Długosza 15. (26853)

Obciągaczki
tylko dzielne mogą się zgłaszać od poniedziałku 29. XI. do fabr. cukrów, Złoty, Bydgoszcz, Jasna 6. (26841

Poszukuję
kilka szwaczek z dobrą kwalifikacją zaraz. Zgłoszenia w firmie „Oszczędność", Długa 9. (26855

Ekspedjentka
do interesu rzeźnickiego potrzebna. Zgł. Gdańska nr. 38. (26866

Poszukuję
starszej osoby, wdowy inteligentnej, energicznej, skromnych wymagań, do dzieci od 1. 12. Hoffmanowa, Fredry 5. (F 7577

Służąca
uczciwa potrzebna na wieś. Zgłosz. ul. Reja 4, parter. (F-7575

Dziewczyna
poszukuje miejsca ze samodzielnem gotowaniem od 1. 12. lub od 15. 12. Zgł. Zduny 6a. (26877

Młoda
kobieta poszukuje od 1 12. lub zaraz posady ekspedjentki lub bufetowej. Of. proszę nadesłać do filji Dz. Bydg. pod „H L" (F-7549

Biuralistka
z dłuższą praktyką biurową, obeznana z wszelkiemi pracami biurowemi poszukuje od 1. 12 posady. Zgł. pod „Dobra posada" do filji Dz. Bydg. (F 7573

Biurowy
lub biuralistka otrzyma posadę w fabryce u właściciela domu za wypożyczeniem 2.000 zł na pół roku. Of. pod „1200" do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (F-7567

Która
z większych firm przyjęłaby jako ucznia biurowego, mającego cztery kl. gimnazjum oraz roczną praktykę księgową. Łask. zgłosz. pod „Uczeń biurowy" do Dzien. Bydgoskiego. (26703

Poszukuję
odpowiedniego miejsca inteligentna panienka lat 17, znająca szycie i haftowanie oraz wszelką usługę przy gościach gdzie była już w miejscu. Elza Romańska, u Masłowskich Raduń poczta Dziemiany, pow. Kościerzyna. 26774

Urzędnik
sądowy z 7 letnią praktyką, poszukuje posady w biurze adwokackiem. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Z. J" (F-

Baczność!
Który z panów mistrzów obuwniczych przyjmie mego syna w naukę, który już ma 7 miesięcy nauki pozn soba. Zgł. do Dz. B pod „P. W." (26910

Uczeń
pragnący wyuczyć się zegarmistrzostwa i złotnictwa, mający 16 lat, 2 lata szkoły handlowej, poszukuje miejsca. Zgł. pod adres: prof. Sobota, Bydgoszcz, ul. Kozietulskiego nr. 1. (26753

DZIERŻAWY

Dwie ubikacje
nadające się dla rzemieślnika lub na składnicę są do wynajęcia. Chrobrego 21, I ptr. (F-7553

Restauracje
dobrze zaprowadzoną, w Bydgoszczy, oddam na rachunek wydzierżawię na dogodnych warunkach. Kaucja 2—3000 zł. Łask. oferty proszę nadesłać do filji Dz. Bydg. pod „L 47". (F-7574

Hotel
zaraz do wydzierżawienia. Sokołowski, Plac Wolności nr 2. (F 7507

MIESZKANIA

Mieszkanie
2—4 pokoj. poszukuję zaraz. Płacę czynsz z góry. Przeprowadzę remont i t. p. Oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Mieszkanie". (F-7552

Poszukuję
1—2 pokoi z kuchnią. Przeprowadzę remont i zapłacę czynsz za rok z góry. Oferty pod „Remont" do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. (F-7570

3 pokoi
z światłem elektr. poszukuję zaraz. Czynsz przedwojenny. Tylko dokładne oferty do filji Dz. Bydg. pod „Ir". (F-7456

Mieszkania
i biura handlowe, dla lekarzy, adwokatów, kupców, poszukuje stale „Polonia", Dworcowa 17, tel. 698, Westfalewski. (F-7581

Zamiana
4 pokoje z komfortem zamienię na 5—6 pokoi w centrum miasta. Zgł. do Dz. Bydg. pod „A. A. 1000". (26894

Mieszkanie
komfortowe 5 pokojowe w centrum miasta przy ulicy Gdańskiej do meblami do odstąpienia. Wiadomość u portjera Hotelu pod Orłem. (F-7588

POKOJE

Poszukuje
się od 1 grudnia próżnego pokoju w pobliżu ulicy Jagiellońskiej. Oferty pod „224" do Dz. Byd. (268 4

Pokój
dobrze umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia. Długa 27, I ptr. (26851

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Lubelska 33, II ptr. lewo. (26862

2 pokoje
oddzielne do wynajęcia. Cieszkowskiego 2, II ptr. (26856

Pokój
z utrzymaniem na 2 osoby a 85 zł. miesięcznie do wynajęcia. Zacisze 4, ptr. lewo. (F-7563

Pokój
umebl. z całodziennem utrzymaniem dla inteligentnego pana do wynajęcia. Gdańska 165, III piętro lewo. Od 11—1 i4—6. (26820

Pokój
próżny, nadający się na biuro, do wynajęcia. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (26839

2 pokoje
umeblowane lub próżne z używalnością kuchni poszukuję. — Spieszne oferty pod „Kupiec" do filji Dz. Bydg, ul. Dworcowa 2. (F-7576

Poszukuję
pokoju próżnego lub umeblowanego częściowo. Of. pod „Halina" do filji Dz. Bydg., ul. Dworcowa 2. (F-7578

2 pokoje
częściowo umeblowane, nadające się na biura, wydzierżawię. Pomorska nr. 67, II p. (F-7569

Pokój
dobrze umeblowany do wynajęcia. Sienkiewicza nr. 26, I prawo. (F-7598

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Dworcowa 56, III ptr. F-7595

2 pokoje
w podwórzu dla samotn. pań do wynajęcia. Zgł. pod „Dworzec" do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-7560

Stancja
dla uczni gimnazjalnych w domu obywatelskim wolna. Gdzie, wskaże filja Dzien. Bydg., ul. Dworcowa 2. (F-7548

1—2 pokoje
możliwie z osobnem wejściem, komfortem i telefonem poszukuję zaraz. Zgł. pod „Telefon" do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-7559

Pokój
mały do wynajęcia z utrzymaniem. Krasińskiego 14, parter. (26875

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Urocza 2, I piętro, lewa strona. (F-7541

Pokój
ładnie umeblowany do wynajęcia. Kordeckiego 35, parter lewo. (2.765

Ciepły
słoneczny pokój umeblowany, dla pani, do wynajęcia. Wilczak, Nakielska nr. 8, II p. (26904

Ładny
ciepły pokój z utrzymaniem wynajmę. Poznańska 14, I p. (26873

Pokój
umebl. do wynajęcia z elektr, światłem. Jackowskiego 36, II ptr., boczny dom. (26896

Pokój
umebl. 18 zł. miesięcznie do wynajęcia. Garbary 10, III ptr. lewo. (26878

ROZMAITOŚCI

Bar Angielski
(obok kina Kristal) czwartek obywatelski. Występy klownów. Orłowski - Jazzband do rana. 26 99

Za kilka złotych
osiągnąć możesz dobrobyt i zadowolenie moralne, korzystając z Międzynarodowego Biura Pośrednictwa Małżeństw „Matrymonjum" — Warszawa, Nowogrodzka 36. Ścisła dyskrecja zapewniona. Wybór olbrzymi! (26707

Wdowa
bezdzietna z lepszej rodziny lat 43, posiadająca umeblowanie i fortepian, poszukuje na tej drodze meża. Of. uprasza się do filji Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2, pod „Prawda". (F-7562

Pożyczki
około 2000 zł. poszukuję pod zastaw gospodarstwa. Procent podług ugody. Zgł. pod „Hipoteka" do filji Dzien. Bydg. (26848

Wspólnika
czynnego do fabryki, z kapitałem do 10.000 zł, poszukuję zaraz. Oferty pod „500" do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. F-7568

Wspólniczkę
z kapit. 3000—5000 zł do dobrze prosperującej fabryki chemicznej, która może na życzenie zająć się pracą biurową, poszukuję się zaraz. Zgł. pod „Wspólniczka" do Dzien. Bydg. (26850

Młyn
parowy poszukuje zaraz wspólnika zbożowca z gotówką 10 000 zł. Oferty do Dz. Bydg. pod „26780".

Skradziono
książeczkę i wszelkie papiery wojskowe na nazwisko Gorzka Bronisław, unieważniam. (F-6790

Unieważniam
zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Stefan Drobeńko, Trzeciwiec. (F-7509

Książeczkę
wojskową na nazwisko: Adam Grześkowiak jako zgubioną unieważniam. (26818